

Dajcie sąsiadowi tę gazetę do przeczytania i powiedzcie mu, że kosztuje tylko \$1.50 na rok.

AMERYKA.

Nasz agent podróżujący, pan B. JANISZEWSKI, jest obecnie w Detroit. Ma ze sobą piękne obrazy.

TOM VII. No. 11.

TOLEDO I CLEVELAND, OHIO, SOBOTA, DNIA 18-go MARCA, 1893.

A. A. PARYSKI, Redaktor.

WIADOMOŚCI Z DETROIT.

Tutejsze browarnie połączone zostaną w synykat.

Eureka Iron Works w Wyandotte mają być powiększone.

Policya poszukuje 10 letniego F. Webstera, który kilka dni temu zaginął.

Jest nadzieja, że miasto będzie miało swoje własne zakłady elektryczne go oświetlenia.

Aresztowano N. Bakera, oskarżonego o zadanie gwałtu 8-letniej dziewczynce, Annie Hinn.

Henry S. Ives, z Napoleon, O., jest projektodawcą nowej linii okrętowej pomiędzy Detroit a Toledo.

Major Pingree żąda, aby szkoły publiczne zostawały pod zarządem komisji wybieralnej co dwa lata.

Do składu firmy H. Steinheiser & Son włąmali się rzemieślnicy, ale spłoszeni zostali przez policyanta.

Władze sanitarne już krztają się, przemysłowcy nad środkami przeciw mogącej do nas zawiać cholera.

Policya urządza prawdziwą krucyatę przeciw salonom, trzymającym szynkownie otworem przez całą noc.

Klemens Bisznowski, dostał się przed kratki sądowe za trzymanie szynku otworem po godzinie prawem oznaczonej.

Towarzystwo kolejowe Detroit, Grand Haven & Milwaukee, ma zamiar powiększyć fabryki lokomotyw mieszczące się w stóp ulicy Orleans.

Abonenci Ameryki nie mogą się nachwalić rozdawanych przez naszego agenta obrazów. Każdy taki obraz dostanie, kto opłaci prenumeratę na przód.

Biskup Foley wystąpił do Lansing 75 petycji przeciw otaksowaniu własności kościelnej. Na każdej z petycji jest przeszło tysiąc podpisów.

A. Gardnerowi przysądzone \$3000 odszkodowania od towarzystwa "Citizens" za porażenie na tejże linii w roku zeszłym otrzymane.

Fr. Baulier, francuz, z ulicy Franklin, przyszedłszy do domu w podchmielonym stanie, wyrzucił swą żonę na ulicę. W sądzie zapłacił za ten żart \$5 kary.

Petronela Szarzyńska oskarżyła Michała Grabowieckiego o ojeostwo. Nieprawemu ojcu pójdzie licha; będzie musiał skapitulować i zostać mężem Petroneli.

Elmer McCarthy naoszukiwał kilka firm handlowych w Montreal i uciekł do naszego miasta. Ale tutaj wnet go pochwyciono, na żądanie policyi kanadyjskiej.

Pociąg pasażerski idący do Grand Rapids w zeszły piątek wykoleił się w pobliżu South Lyon. Kilka wagonów się potłukło i kilka osób odniosło lekkie skaleczenia.

Jan Wilson, policyant, oskarżony przez Emila Niedomańskiego o zabijanie służby, został uwolniony z pod oskarżenia, gdyż winy nie można było mu udowodnić.

J. Esser, postrelził niebezpiecznie Anne Shea, pod nrem 140 Gratiot ave., a następnie sobie kulę w żeb wpackował. Przyczyną morderstwa i samobójstwa była zazdrość.

Towarzystwo Citizens Street Railway Co., musi zapłacić \$300 kary za wykroczenie przeciw uchwałom miejskiej, ustanawiającej trzy centowe bilety jazdy dla robotników.

Detroitkie składy ubiorów damskich już sprowadziły kilkadziesiąt krynolin. Potrzeba tylko, aby jedna kobieta ubrała się w krynolinę, to drugie pójdą za nią jak... papugi.

Miasto wygrało proces z rzeźnikami. Muszą oni usunąć z budynku rynkowego. Budynek ten ma być zamieniony na szpital w razie gdyby cholera lub ospa zawitały do miasta.

W presbyteriańskim kościele przy ulicy Fort miał miejsce stanny mówca Talmage. W kościele było przeszło 3000 ludzi. Kaznodzieja wziął za temat: Przejście izraelitów przez Jordan.

Ald. De Gaw czynił starania, aby pana Janowskiego napowrót zamianowano inspektorem chodników, ale starania te, napotkawszy na silną opozycję ze strony McViera, spełzły na niczem.

W polskim seminarium wyświęcono w zeszłym tygodniu dwóch księży, oraz dopełniono pięć pierwszych święceń, czterech diakonów i

pięć trzecich święceń. Ceremonii tej dokonał biskup Foley. Dwaj nowi księża wyjeżdżają zaraz jeden do diecezyi w Brooklyn, N. Y., drugi do Lincoln, Neb.

Rozesła się pogłoska, że major miasta, pan Pingree, zamysłał uciekać się o senatorstwo Stanów Zjednoczonych. Ponieważ do wyboru senatora są jeszcze blisko dwa lata, więc wiadomości tej nie dajemy wiary.

Towarzystwo kolei Michigan Central ma skargę z miastem. Mianowicie miasto skarży wymienione towarzystwo o pozostawianie wagonów na miejscach krzyżówek, za co korporacja będzie musiała podlegać karze.

Zapłaćcie prenumeratę za "Amerykę" naszemu agentowi, p. B. Janiszewskiemu, a zaoszczędzicie 10c., które musielibyście wydać na przesyłkę pieniędzy. Jeżeli kto zapłaci na cały rok z góry, to dostanie w prezencie piękny obraz olejny, lub książkę.

Jan Ostrowski, mieszkający przy ulicy Dubois pod nrem 768, pokłócił się z Antonim Nakulskim, przy grze w kostki. Nakulski wrzeszczywszy za szklankę, uderzył nią Ostrowskiego w głowę, zadając mu głęboką ranę i pakeleczył mu także lewą rękę. Ostrowski utracił trzy palce u ręki.

Zapewniano mnie w zeszłym tygodniu, że ks. Wieczorek tu przyjdzie do parafii św. Kazimierza. Wiadomość ta jednak się nie sprawdziła. Natomiast ks. Gutowski był w Buffalo na 40 godzinnym nabożeństwie. Wszyscy księża tutejsi cieszą się szczerym szacunkiem pomiędzy parafianami.

Pani Resner kazała aresztować Ciszewskiego, oskarżając go o napad i pobicie. Resnerowa mieszkała w domu Ciszewskiego i od pewnego czasu nie była w stanie zapłacić komornego. Przed paru dniami przyszedł do jej pokoju Ciszewski i począł ją bić miotłą, wypędzając z domu. Za takie postępowanie Ciszewskiego ciężko odpowie przed sądem.

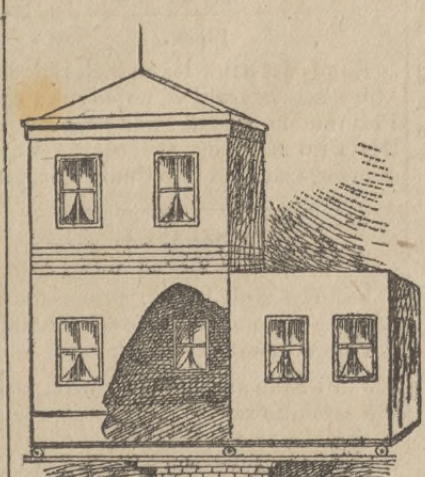
Pani P. Stachowiak poszukuje braci swych Antoniego i Jana Andrejewskich oraz siostry swojej Weroniki Jagodzińskiej, pochodzących z W. Księstwa Pozn. z okręgu szubińskiego, ze wsi Tużejno. Przebywając wszyscy w Ameryce od lat kilku. Kto o miejscu ich pobytu wiedział, albo też poszukiwani, raczą się zgłosić pod poniższym adresem: Petronela Stachowiak, 664 Forest ave., Detroit, Mich.

Płaćcie za Amerykę.

DOM WYSUWANY.

Jakiś Niemiec z St. Louis dał opatentować nowy wynalazek, a mianowicie domu wysuwanego.

Dom będzie budowany jak zwykle z tą tylko różnicą, że w pokojach będą drugie pokoje, dajmy im nazwę "pudłowe pokoje." Okna w obu pokojach są tak zbudowane, że akuratnie pasują jedno prosto w drugie. Na zime, kiedy potrzebne są nam ciepłe pokoje, "pudłowy pokój" wsu-



wamy do wnętrza i mamy dubeltowe ściany i dubeltowe okna; ogrzewamy tylko jeden pokój, zamiast dwóch. Latem zaś — wysuwamy "pudłowe pokoje" [jak na obrazku]. Wynalazek ten da się zastosować do drewnianych i murowanych domów.

Poszukiwanie żony.

Kawaler 24 letni, posiadający majątku 2 tysiące dolarów, z zawodu rzeźbiarz, poszukuje towarzyski życia. Panny, żyjące zawzięcie z mą bliższą wiadomości raczą przestać swoją fotografię, a ja w zamian mogę nadać. Listy proszę przysyłać pod adresem.

Antoni Mruk, Muncy Valley, Sullivan Co., Pa.

WIADOMOŚCI Z CLEVELAND.

Republikańskie kaukusy 20 marca. W zeszłym tygodniu umarło w Clevelandzie 113 osób.

Fabryki maszyn do szycia t. zw. "Standard," ponownie zamknięto.

Z wiosną ma być rozpoczęta budowa kilku nowych kolei ulicznych.

Presbyterianie zamierzają zbudować piękny kościół przy Euclid ave. J. Ptak wycofał się z szeregu ubiegających się o posady radnych miast.

Teraz także i linia tramwajowa z Broadway sprzedaje 4 centowe bilety jazdy.

Niejakiego Saunders, który narzucał się nieznanym dziewczynom z odprowadzaniem do domów, dostał się do kozy za swe figle.

W głośnej sprawie zamordowania Blakeslee'go jest także wpłata na Morana, mordery.

Na tutejszej poczcie jest teraz cśm listonoszów, którzy tylko rejestrowane listy roznoszą.

Natalia Modroch uzyskała rozwód od swego męża, na zasadzie brutalnego z nią obchodzenia się.

Otruła się morfiną M. Bailey, młoda kobieta, żyjąca na wiarę z szynkarzem przy centralnym wiadukcie.

Towarzystwo tramwajowe East Cleveland otrzymało prawo założenia nowych szyn z północnej strony.

J. B. Kraus wygrał proces z Berkowiczem. Sąd przyznał mu prawo ścigania \$439.97 z własności Berkowicza.

Sędziowie nie mogą sobie dać rady z rozprawami. Także stosunkowo więcej małżeństw jest zawieranych, niżeli w zime.

Przy ulicy Waring spaliła się stajnia Duggana, a w ogniu zginęło 7 koni, przedstawiających wartość kilku tysięcy dolarów.

W sobotę zeszłą przejechał pociąg kolei Nickel Plate nieznanego człowieka, odcinając mu obie nogi. Nieszczęśliwy umarł z upływu krwi.

Przed sądem stawał Z. Tober, oskarżony przez własną żonę o pomiczenie zmysłów. Sędziowie uznali go zdrowym i sprawę umorzono.

W domu, oznaczonym nrem 505 przy Broadway wpadło dziecko do kotła wrzącej wody i w kilku minutach ducha wyzionęło. Jest to dziecko naszego rodaka J. Konrada.

Przed sądem stawał Henryk Winicki, oskarżony o kradzież portmonetki z kieszeni pani Buehler. Winicki rozwozi owoce i z tego się utrzymuje. Sprawa ma się rozegrać w piątek, dnia 17-go marca.

Dr. Hamlin wyszedł ze sprawy zwycięski, gdyż nie zdołano mu udowodnić morderstwa. Teraz doktor Hamlin będzie skarżył dra Sappa o \$75,000 odszkodowania, ponieważ on miał być ówym podłym denuncyjem.

Wojech Guntarski ma sprawę przed sądem kryminalnym za strzelanie do Jana Popell, z zamiarem zabicia go. Guntarskiego zamknięto w więzieniu pod kaucją \$500. Guntarski chciał zastrzelić swą żonę, w czym mu Popell przeszkodził, odnosząc dośroć ciężką ranę.

Z Clarsville, O., nadesłano tutaj telegram, żądający aresztowania dra Hobson, oskarżonego o niedotrzymanie przyrzeczenia. Skargę wytoczyła mu panna L. Anderson o \$20,000 odszkodowania. Najlepiej jest to z całej sprawy, że doktor Hobson zawiadzonej panią wcale nie zna.

W kościele w Linndale wydarzyła się niezwykła scena, która nieomal byłaby się stała przyczyną śmierci dwóch dziewcząt. Panna Ernest stojąc tuż przy piecu, dotknęła przez nieuwagę suknią pieca i w tej chwili stanęła w płomieniach. Wyprowadzono ją natychmiast na ulicę i tam okryto śniegiem, gasząc palące się suknie. Ale przy tej czynności zapaliły się suknie młodszej panny Ernest i ta również dośroć boleśnie została poparzoną.

Franciszek Lewandowski mieszkał przy ul. Swan z Anną Prochonan, którą wszędzie przedstawiał jako swoją żonę. Wydało się tymczasem że związek ten nie był ślubnym, i Lewandowski stanął przed kratkami sądowymi, gdzie skazano go na 30 dni więzienia i zapłacenie \$10 kary. Dziewczyna tymczasowo wyszła z tej sprawy wolno. O Lewandowskim tym donosiłszy poprzednio, że za pobicie matki był zasądzony do więzienia.

Wielką sensacją wywołało tutaj aresztowanie K. Shermana, organisty, oskarżonego o zadanie gwałtu Józefie Kleczak, 6 letniej dziewczynie czeskiej. Historia miała się jak następuje. W grudniu, dnia 18, Józefa posła do kościoła, i tam zastała Shermana. Poczęstował on ją cukierkami, wziął na kolana, a wreszcie zaspokoił zwierzęce chuci. Dziewczynka powróciwszy do domu, opowiedziała o wszystkim rodzicom, którzy natychmiast przywołali lekarza, który skonstatował poranienie dziecka.

Nieprzyjemny wypadek zdarzył się szefowi policyi. W niedzielę w nocy udał się on do Brooklyna, aby tam uważać na służbę policyjną. Przebiehając przez ulicę Pearl zauważył, jak jakiś młody człowiek wchodził do mieszkania oknem. Szefer nie namyślając się podszedł do okna, które pozostało otwarte i chciał także przez nie wejść do mieszkania. "Czego tu szukasz?" zapytał głos z wnętrza. "Wynosić się, albo strzelić." "Jestem szefem policyi i przyszedłem cię aresztować" odrzekł przedstawiciel prawa. "Nicem nie uczynię, za co byś nie miał aresztować", odrzekł młody człowiek. "Płdrujesz ten dom." "Nie ja tu mieszkam, a ponieważ zapomniałem klucza, włazłem oknem do mieszkania, nie chcąc alarmować całego domu." Szefer odszedł jak niepyszny.

O ARCYBISKUPIE AFFRE.

W Paryżu bardzo popularnym był w r. 1848 arcybiskup Affre. Pewnego razu szedł przez przedmieście św. Antoniego, gdzie głównie mieszkają robotnicy. Tłumy ich wyszły z fabryk, dążąc do domu na obiad; widząc arcybiskupa, otoczyli go jak zwykle z uszanowaniem i miłością, ale że się to już zanośilo na rewolucję, jeden z dowiepniów zapytał arcybiskupa, krzyżując zdaleka: "Excellencyo! jaka jest różnica pomiędzy biskupem a osłem?" Umilkli wszyscy. Arcybiskup po chwile namysłu odpowiedział: "Ja nie wiem, powiedz nam". "Różnica jest ta tylko, że biskup nosi krzyż na pierśsiach, a osieł na grzbiecie". Śmiechy głośne. [Pewien gatunek osłów ma czarne pręgi w kształcie krzyża na grzbiecie]. Po chwili arcybiskup skinął ręką, a gdy uciechli, zagadnął dowiepnego "A teraz ja cię zapytam, powiedz nam, jaka jest różnica między tobą a osłem?" — Cicho — słuchają — nareszcie odpowiada: "Ja nie wiem". Arcybiskup: "To ja ci powiem mój bracie — nie ma żadnej różnicy". Dopiero okrzyki wzniósł się: "[vive] niech żyje nasz arcybiskup!" a rewolucjonista został na całe życie między kolegami osłem za swój śmiały głupi dowiep. [Arcybiskup Affre został zabity na barykadach. Ostatni strzał rewolucjonistów był dla niego — kto wie czy nie od tego osła].

Demonstracja przeciw papieżowi.

Ze Lwowa donoszą z powodu jubileuszu Ojca św.: Młodoruska partya urządziła uroczystość, na której byli obecni przywódcy, ale członków staroruskiej partii nie było. Przemyt ruskiej studentki zorganizowali demonstrację przeciwko Papieżowi, arcybiskupowi Szembratowiczowi i prof. Szaranowiczowi. Szło im o to, że ten ostatni wygłosił mowę, w której podniósł zasługi Ojca św. nie tylko jako obrońcy wiary katolickiej, ale i prawosławnej religii. Z galerii odezwały się głośne okrzyki "Tuczymy", tak nazywa się miejscowość we wschodniej Galicji, która za zgodą Papieża przeszła z greckiej na rzymsko-katolicką religię, co w swoim czasie wywołało wśród ruskiej ludności silne wzburzenie. Na galerii pojawili się policyanci i nie dopuścili dalszych nieporządków. Szembratowicz studentki powitał okrzykami "pereat".

POZYTECZNOŚĆ FONOGRAFU.

Dama. — Czy pan sprzedaje fonografy? Agent. — Nie; wydzierzawiamy je tylko. D. — Dobrze, ja wynajmę jeden. A. — Czy mam go posłać do domu pani? D. — Nie zaraz. Proszę go ustawić na jeden tydzień w klubie, gdzie mój mąż spędza wieczory, a potem przynieść ten fonograf do mnie.

Milwaukee, Wis. — Spaliła się fabryka Braci Roudaki, przyczem nie oberało się bez nieszczęść. J. Juczewski, polak, należąco do straży, spadł z drabiny i bardzo niebezpiecznie się poranił.

Z PITTSBURGA I PENNSYLVANII.

Ajrysze obchodzili "uroczyście" dzień św. Patryka.

S. Price, po odcięciu rąk i nóg, powraca do zdrowia.

Na wyspie Brunot zbudowane mają być nowe wodociągi.

Wkrótce mają puścić w ruch odlewnię Woods Run Rolling Mill.

M. Ellonowicz pobił Piotra Oslender. Sprawa toczy się przed sądem.

W młynach Braci Park zgniotła maszyną rękę Janowi Sabrowskiemu.

J. Sotak za pobicie G. Polaka powędrował na dwa lata do więzienia.

Z Pittsburga do Homestead zaprowadzone będą elektryczne tramwaje.

J. Michler w Allegheny, będąc w stanie pijanym, usiłował zabić swoją żonę.

Miasto Pittsburg, a resp. tutejsi bogacze ofiarują do kasy Stanów Zj. \$1,000,000.

Ukazało się zapowiadane pismo "Jutrzenka" pod redakcją pana M. A. Chrostowskiego.

Emilowi Broszak, pracującemu w leżarni Carbon Iron & Co., zgniotła maszyną dwa palce.

W pobliżu Rochester przejechał pociąg kolejowy dwóch mężczyzn, pozabawiając ich życia.

Ignacy Paderewski, nasz słynny pianista, da tutaj koncert dnia 22-go kwietnia w Old City hall.

Miasto wydaje kontrakt na zaprowadzenie 34 kanałów, których koszt obliczają na \$148,500.

Policya nie pozwoliła tutejszym anarchom na urządzenie obchodu w rocznicę komuny paryskiej.

Na koszt miasta odesłano do New Yorku Maryę Doliner, przybyłą tutaj poszukiwać swego męża.

Policya aresztowała dwóch kalek, którzy żebrawi wsparcia od ludzi wychodzących z kościoła.

J. Dallinger chcąc przejść przez tor kolejowy przy stacji Lillis został przebiehany i na miejscu zabity.

Republican Iron Works zamknięto z powodu reparacji maszyneryj. Około 500 robotników bez pracy.

Sara Heidey, polska izraelitka, dała aresztować męża swego, który uciekał od niej i nie chciał dawać na utrzymanie.

Znalazł się tutaj jakiś modny prokrok, który tłumaczy, że ludźmi i powietrzem rządzi elektryka i gwiazdy. Ten się wybrał!

Na miejsce H. F. Dempsey'a, mistrza Rycerzy Pracy, który miał należeć do listu trucieli — wybrano Fr. Vincenta.

Patryk McDermott, oskarżony o dwużeństwo, usiłował powiesić się w więzieniu, ale w czynności tej dwa razy mu przeszkodziło.

Pani Moracka, utrzymująca na stancyi kilku młodych polaków, została aresztowaną za ukradzenie \$100 z kuferka jednego z nich.

Straszną śmiercią zginął Jan Kłociński, pracujący w odlewni Dilworth & Porter. Wioząc w tace ru dę do przetapiania, stracił równowagę i wpadł pod wylewający się roztopiony metal. Nieszczęśliwy spalił się na węgry.

Pewien człowiek idąc ulicą Tunnel, dośroć późną wieczorną porą, wpadł przez otwór w chodniku do piwnicy. Nie bardzo się potłukł, ale gdy wydobywał się otworem, którym wpadł, nadszedł prawie policyant i zaaresztował biedaka.

Józef Bunard, polak, z West Elizabeth, powiadomił tutejszą policyę, aby uważała na niejakiego Popcana, przybyłego kilka dni temu z Europy do Elizabeth. Popcan wyszedł wieczorem na przechadzkę i dotychczas z niej nie powrócił.

M. Wallace, 13-letnia dziewczyna, leży konająca w domu rodziców, stawszy się jak zwykle ofiarą rozpaczliwego kochanka, N. Vegona. Oboje chcieli wziąć ślub sądowy, którego im jednak sędzia dać nie chciał, ze względu na młody wiek panny.

W East Parku w Allegheny rozegrała się strasna tragedia. Niejaki J. M. Hill zastrzelił kochankę swą Rozalię Rutler, a następnie przeciął sobie gardło nożem. Hill, umierając, mówił, że morderstwo spełnił ktoś inny, nazwiska jednakże owej osoby nie umiał wyjawiać.

J. Blinowski i J. Witowicz zostali aresztowani za bójkę. Blinowski tłumaczył, że Witowicz przyszedł do jego domu i wyprowadza oś-

kę na spacer. Zeszłej soboty przyszedłszy, nie zastał dziewczyny i zaczął wymyślać całej rodzinie. Sprawa zakończyła się dla obu niepomysłnie. Blinowski zapłacił \$10 i kosztu i kochliwy gach \$5 i kosztu.

Aresztowano tu Aschera Markowicza, rosyjskiego izraelitę, ponieważ jest oskarżony o dwużeństwo. Pierwsza jego żona, przybyła niedawno temu z Rosji, wniosła przeciw niemu takie ciężkie oskarżenie. Markowicz zaprzecza, jakby z ową kobietą brał ślub w Europie, a przynajmniej, że była ona mu opiekunką. Jest ona bowiem o 25 lat od niego starsza.

Na ulicy Market, pomiędzy Drugą i Trzecią awa., eksplodowały gazy w zbiorniku, czyniąc naokoło szkodę. We wszystkich domach naokoło wszystkie szyby popykały. Największą jednakże szkodę eksplozja przysporzyła w hotelu Delaney, bowiem dwie wystawowe szyby zniszczyła. Na miejsce wypadku zbiegły się tłumy ludzi, chcąc przekonać się o przyczynie eksplozji.

Connelville, Pa. — W kopalni Whitsett eksplodowały gazy. Dziecię osób odniosło poranienia, z tych sześć niebezpiecznie.

JAK PRZESŁAĆ PIENIĄDZE.

I. Przekaz Pocztowy (Money Order).

Iść na pocztę, wziąć sobie ze stołu blankiet "Application for Money Order." (Jeżeli aplikacji nie ma na stole, to poprosić o takowe w zarządzie pocztowym, w oddziale pieniężnym). Na aplikacji tej należy napisać, w odpowiednich rubrykach: For the sum of One Dollar and Fifty Cents [\$1.50] Payable at Toledo, State of Ohio. Payable to A. A. Paryski, City Toledo, State Ohio. No. 224 St. Clair Street.

Send by [podpisać swe imię i nazwisko i adres]. Wyraży oznaczone pochyłonym drukiem, należy dopisać na blankiecie, tj. aplikacji. Oddać tę aplikację i pieniądze urzędnikowi pocztowemu, który wyda przekaz pieniężny na zielonym papierze. Ten zielony przekaz [kwit] należy włożyć w kopertę, nalepić markę na kopercie za 2c. i odesłać do wydawcy "Ameryki w Toledo." Opłata za przekaz na sumę \$1.50 wynosi 5c. Pieniądze w taki sposób przesłane nigdy nie zginą.

II. "Postal Note."

Iść na pocztę do oddziału pieniężnego i poprosić: "Please give me a Postal Note for one dollar and fifty cents." Zapłacić urzędnikowi \$1.53; bo 3c. kosztuje wydanie tego przekazu. Urzędnik wyda przekaz na szarym papierze. Ten przekaz należy wysłać do wydawcy "Ameryki w Toledo" w kopercie. Na "Postal Note" aplikacja piśmienna nie potrzebna. Wysyłający pieniądze nie ma żadnej pewności kto pieniądze odbierze.

III. Listy rejestrowane.

Włożyć w kopertę jeden dolar 50c. [srebrne pieniądze należy owinać papierkiem, by się nie podarła koperta]. Opłata od rejestrowania listu wynosi 10c. a przesyłka 2c., razem 12c. Jak pocztą list doręczy, to wysyłającemu przysyłę pokwitowanie.

Oddziały pieniężne i rejestracyjne na pocztach są otwarte od godziny 9 rano do 5 po południu [w południe także].

IV. "Express Money Order."

W Toledo mają swe kantory następujące Towarzystwa Expressowe: Adams Express Co. American Express Co. Baltimore & Ohio Express Co. National Express Co. Pacific Express Co. United States Express Co. Wells, Fargo & Co's Express.

W ofisie któregośkolwiek z powyższych Express'ów można wykupić przekaz pieniężny. Opłata wynosi tyle co na pocztę, ale aplikacji nie potrzeba pisać, tylko ustnie urzędnikowi się powie dla kogo są pieniądze przeznaczone, a także kto je wysłał. Przekaz [kwit] należy odesłać do wydawcy w kopercie przez pocztę.

V. WEKSEL BANKOWY.

Można w banku wykupić "draft" na \$1.50, za co opłata wynosi 10c. Czeków bankowych nie przyjmujemy jeżeli nie są płatne na New York lub Chicago.

Wszelkie przekazy pieniężne należy wysyłać na imię

A. A. PARYSKI, TOLEDO, OHIO.

Z Królestwa Polskiego i Litwy.

Płock.

Z ogłoszonej świeżo statystyki dowiadujemy się, że w ciągu roku 1891 z gubernii naszej wyemigrowało do Brazylii i Ameryki Północnej 2,806 osób. Z liczby tej 746 osób wyjechało do Brazylii, a 2,060 do Ameryki Północnej. Najwięcej wyemigrowało włościan bezrolnych, bo 1,753; robotników fabrycznych i rzemieślników 99 i osób różnych zajęć 311. Według cyfr wysiedlających się, powiaty dzielą się tak: z lipnowskiego wyjechało 932 osób; z rypińskiego 782; z sierpeckiego 318; z mławskiego 193; z płockiego i ciechanowskiego po 184; z przasnyskiego 138 i z płońskiego 75 osób.

Radom.

Dnia 15 lutego wieczorem sygnali alarmowe wezwały straż do pożaru, który szedł się za miastem, w budynkach poduchownych, blisko gościnia warszawskiego. Spaliły się stajnie, w których znajdowało pomieszczenie 75 koni 4 ej baterii 7 ej artyleryjskiej brygady. Dostęp do ognia iście piekielnego był utrudniony. Straż ochotnicza czyniła nadludzkie wysiłki. Spaliło się także jak obliczają 14 koni.

Śmierć szarytki.

W Paryżu zmarła d. 8-go z. m. oórka niegdyś obywatela w gub. płockiej, s. p. Wanda Stabilewska, siostra miłośniczka. Posiadała ona medal za usługi za pożyteczne działania na polu bitwy w r. 1871-ym. Na pogrzeb podążyła z Warszawy jedyna pozostała siostrzenica, nauczycielka orywata, p. Marya Heldnerowa.

LISTY Z WARSZAWY.

Od naszego stałego korespondenta.

Warszawa, 1 marca, 1893.
Dnia 15-go lutego umarł śp. Eryk Jachowicz, magistrat prawa i dziennikarz. Żył lat 50.
Rabusi zamaskowani napadli na dom folwarczny we wsi Sikawa pod Łódź, i zabrali 60 rubli z biurka.

W guberniach południowych i w niektórych południowych, posiadają dotąd nazwy niemieckie; obecnie nazwy te zostaną zmienione na rosyjskie.

Rząd chce na siebie wziąć odpowiedzialność oczyszczenia ulic. Do tej pory przedsięwzięto to było w rękach prywatnych, ale nie było należyte spełnienie.

Z Paryża nadchodzi tu bardzo dużo towarów wiozennych. Szkoda, że u nas nie zajmie się nikt tą fabrykacją, bo dużo ludzi by miało zatrudnienie, a kraj by się bogacił.

Obdarzyli nas moskale nowym prawem!... Robotnicy fabryczni muszą utrzymywać książeczki dzienne w rosyjskim języku. Tak same książki fabryczne nie mogą być prowadzone inaczej tylko po rosyjsku!

Sąd wyższy zatwierdził wyrok sądu piotrkowskiego skazujący Jana Piltza i Jana Nowickiego na jeden rok rot aresztanickich — za udział w zaburzeniach antydziwskich w Łodzi, w maju zeszłego roku.

Personal doktorów rządowych został znacznie powiększony, nawet studenci przeznaczani zostali na pomocników doktorskich — do walki z cholera, która już teraz silnie się objawia. A co będzie gdy nastanie gorączka?...
Posiadacze ziemscy pow. kowalskiego i łuckiego czynią starania o przyspieszenie budowy linii kolejowej od st. Kowel do st. Dąbrowica. Nowa linia przechodziła przez Hulewice, Okońsk, Radostawę i m. Włodzimierz.

Z powodu zatorów lodowych Wisła wylała się w następujących miejscach: pod Bogorą w sandomierskim, pod Braciejewem w pow. nowoaleksandryjskim, pod Mniszewem i Nowym Dworem. Zatory usunęto szczęśliwie.

Dnia 18 lutego aptekarz Wiłceny Orłowski odebrał sobie życie, wystrzał z rewolwera. — Tegóż dnia w łazienkach kąpielowych przy ul. Elektońskiej, powieśił się 26-letni Walenty Rydlowski. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Dnia 20 lutego ober kontroler Stanisław Sadowski zastrzelił swą kochankę Aleksandrę Krzesińską, z powodu zadróżki. Krzesińska była artystką, od lat kilku z mężem nie żyła, lecz utrzymywała przyjaźń z Sadowskim, którego też sobie sprzyrzyła. Sadowski nie chciał znieść zawodu.

Przy pracy. W fabryce Rudzkiego Jan Drzewiecki i Stefan Kaźmierczak, przy odlewie wyrobów, poparzeni zostali roztopionym ołowiem. Uszkodzenia jakie poniósł Kaźmierczak, należą do cięższych, co się jednak tymże Drzewieckiemu, ten zagrożony jest utratą oka, skutkiem czego

musiano go odesłać do szpitala oftalmicznego.

Było to w Warszawie. W biały dzień o g. 1-ej z południa osoby, przechodzące ulicą 5-to Jańską, zobaczyły coś zakrwawionego, wyrzuczonego z okna domu nr. 2-gi. Jak się okazało, było to świeżo urodzone dziecko Ksawery P., służącego, która w ten sposób chciała się od kłopotu uwolnić... Występna matkę aresztowano.

Znakomity skrzypek, Stanisław Barcewicz, otrzymał propozycję objęcia je lnego z wybitniejszych stanowisk artystycznych w Petersburgu. Nasz wirtuoz nie dał jeszcze odpowiedzi stanowczej, lecz w obec proponowanych mu świetnych warunków, takowe prawdopodobnie przyjmie. Dla muzycznej Warszawy, wyjazd Barcewicza byłby stratą niepowetowaną.

Piszą z Petersburga: "W sferze prawodawstwa fabrycznego ministerium skarbu ma na widoku dwa nowe środki, jeden z nich dotyczy kwestii odpowiedzialności fabrykantów za kalectwo i śmierć robotników w skutek nieszczęśliwych wypadków, drugi zaś ubezpieczenia robotników fabrycznych i zakładów przemysłowych. Co do tego ostatniego środka, prowadzą się jeszcze roboty przygotowawcze, przepisy zaś o odpowiedzialności za kalectwo i śmierć robotników są już wypracowane."

Ukradzenie dziecka.

Dnia 20 lutego niezwykły wypadek wydarzył się w hotelu Kowieńskim. W domu tym obowiązywał stróż pełni Stanisław Wysomierski, żona, posiadająca dwoje dzieci. O północy do izby zajmowanej przez rodzinę Wysomierskich przybyła jakaś kobieta, pytając o służącą Maryannę. Kiedy nie umiano jej poinformować z braku innych szczegółów, kobieta zaczęła się bawić ich 10-cimiesięcznym chłopczykiem, leżącym w kołysce. Dziecko się jej tak podobało, iż po południu przyniosła mu półeczki i trzewiczki. Podał ten przyjęto z wdzięcznością. Dzisiaj rano Wysomierski wyszedł do zajęcia, żona zaś spała jeszcze. Kiedy powrócił o g. 8-ej i pój zastał lamentującą żonę; okazało się, iż podczas jego nieobecności, a jej snu, ktoś wszedł do mieszkania, zabrał z kołyski dziecko i widocznie okrył je paltem wiszącym na ścianie, gdyż i to zabrano. Kto mógł ukraść dziecko i w jakim celu, nie wiadomo, podejrzenia padają na owa kobietę, nikomu jednak nieznana.

Konfiskata rs. 10,000.

Przed czterema tygodniami kantor bankierski p. W. w liście rekomendowanym wysłał na imię p. Sachsa, w Kaliszu, rs. 10,000. Przy odbiorze listu w tamtejszym kantorze pocztowym, urzędnik odrazu podejrzewał, że w liście znajdują się pieniądze. Zawezwano więc Sachsa, aby przed wręczeniem mu listu, otworzył go wobec świadków. Sachsa wszakże, nie zgodził się na przyjęcie tego warunku. Wtedy list powyższy zwrócono do głównego urzędu pocztowego w Warszawie, poczem kilkakrotnie wzywano wysyłającego list, tj. p. W. do kantoru, lecz ten nie stawiał się. Minęły cztery tygodnie, a gdy nikt nie przychodził w sprawie zakwestionowanego listu, wydelegowano komisję, złożoną oprócz urzędników pocztowych z przedstawicieli władzy policyjnej i urzędnika izby obrachunkowej do zrewidowania listu. Po otworzeniu koperty znaleziono w niej 100 banknotów sturublowych, czyli razem rs. 10,000 które skonfiskowano.

Aeronauty.

Mania naśladowania nieszczęśliwej pamięci aeronauty Leroux'a jeszcze nie wygasła na warszawskim bruku. Oto zamieszkały przy drodze belwiderskiej b. kolonista, obecnie wyrobnik F., idąc za namową impresary *minorum gentium*, powierza mu dwoje swoich dzieci, dwunastoletniego chłopca i o rok starszą dziewczynkę. Dziewka ma popisywać się ćwiczeniami balonowymi ze spadochronem podczas zabawy wielkanocnej na polu mokotowskim a następnie podróżować po prowincji i Cesarstwie. Kompetentni wzięli i Cesarstwo. Kompetentni wzięli i Cesarstwo. Kompetentni wzięli i Cesarstwo.

Posąg Kopernika.

Komisja, wyznaczona do szczegółowego obejrzenia posągu Kopernika, orzekła, iż powodem zrujnowania piedestału są wpływy atmosferyczne, oraz wadliwa jego konstrukcja; restauracja gruntowna jest konieczną i uskutecznią zostanie z funduszu, wyjednane na cel powyższy, a wynoszącego rs. 5,600. Roboty mają być wykonane sposobem administracyjnym.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 21 lutego zawiadoma stacya Gąsowin, Izidor Bogusławski, uległ smutnemu wypadkowi. Przy oglądaniu młocznika w pobliskim folwarku komory Dąbrowa, tryby pochwytyły

go za palto i strasznie poraniły. Młocznik poruszona była siłą koni. Nieprzytomnego wydobyto z pomiędzy trybów w stanie godnym pożałowania. Z polecenia dyrektora kolei, do Gąsowina wysłano extra pociąg z dra Brunera z Warszawy, pomóc jednak lekarska już nie mogła uratować nieszczęśliwego — umarł po północy. Zmarły pozostawił młodą żonę i czworo drobnych dzieci. Na kolei pracował lat kilkanaście.

Wypadek kolejowy.

Na stacyi Praga kolei nadwiślańskiej, Jan Galle, robotnik zajęty przeładowywaniem węgla z wagonów stojąc w jednej z węglarek w chwili ruszenia pociągu, stracił równowagę i spadł pomiędzy wagony, które mu jedną stopę zmiażdżyły, drugą zaś odcięły zupełnie. Broczącego krwią Gallego odwieziono do szpitala starożytnych, gdzie w tej chwili udzielono mu koniecznej pomocy lekarskiej. Mała jest nadzieja utrzymania przy życiu młodego, bo trzydziestokilkuletniego zaledwie robotnika, mającego żonę i dwoje dzieci.

Łódź.

W Częstochowie schwytano herszt bandy zbójczej, grasującej pod Łódź, Miłozarkę, ranionego w rękę. Znalaziono przy nim parę tysięcy w papierach sturublowych. Zatem, oprócz dwóch, wszyscy napastnicy na Beldów są już osadzeni w więzieniu. Ranionych było czterech. Miłozarek jest zbiegiem z Syberji; przed dwoma miesiącami zabił nożem w pow. łęczyckim strażnika.

Dnia 14-go lutego zgorzała okuciernia Wustelhubego. Straty 8,000 rubli. — Następnego zaraz dnia powstał silny pożar w przedziałach firmy Heinzele & Knitser w Widzewie, pod Łódź. Straty 4,000 rs.

Antoni Woszczański, rodem z Turka w gubernii kieleckiej, starzec 61-letni powieśił się we własnym mieszkaniu na przedmiesiu tutejszym Zurbardz, w nocy z wtorku na środę. Podobno nędza popchnęła starca do tego rozpaczliwego kroku.

W fabryce pilników i wag Miałatki, dnia 15 lutego, zabity został robotnik Teofil Wołowski.

LISTY ZE LWOWA.

(Korespondencja własna AMERYKI).

Wszystkie plany wystawy 1894 r., oprócz planu wystawy sztuk pięknych, są już zatwierdzone.

W kilku szkołach urządzono codzienne wydawanie kilkunastu uczniom bezpłatnych obiadów.

Franciszek Domański, 43-letni adwokat tabuli kraj, odebrał sobie życie w Czerniowcach przebiwszy się nożem.

W Rzeszowie otwarto warsztat dla wyrobu narzędzi rolniczych a 50 ciu terminatorów w rozmaitych miejscowościach umieszczono u majstrów.

Wisła w górę pod Oświęcimem przestała przybierać, pod Krakowem woda opada. Spodziewany się jednak ponowny przybór.

W Czerniowcach zmarł przed kilku dniami w 77-ym roku życia znany poeta-humorysta, Aleksander Morgenbesser. Z zawodu regent, pisał wiele.

Pod tytułem "Dytetyka dzieci" wydał tu profesor, Edward Madeyski, znany młocznik maluczkich, cenne dzieło, zawierające doskonałe wskazówki wychowawcze.

Zastępca marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiec kupił od starożytnego Bartfelda majątek Skowiatyn w pow. barszczowski obejmujący 1,100 morgów gruntu.

Zmarła niedawno s. p. Katarzyna Mikowa, zapisała testamentem rs. 1,000 na dokończenie budowy kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach. Kroki o zatwierdzenie tego zapisu poczyniono.

Pomnik Aleksandra Fredry stanie — jak ostatecznie zdecydowano — na placu Akademickim u wylotu ulicy Fredry we Lwowie. Koło literacko-artystyczne zawarło już kontrakt o do wykonania pomnika z prof. Marconim.

Projektowana budowa podolskich linii kolejowych Tarnopol, Kopeczyńce, Hadykowiec, Iwanie pust, Teresin, Skala nad Zbruczem i Kalinowiczami — Zaleszczak kosztować będzie 9,946,000, tj. 49,273 złr. za kilometr.

P. Aleksander Gostkowski sporządził przyrząd własnego pomysłu do nasywania wody powietrzem w czasie przewożenia ryb. Za pomocą pompy, wlewa się wodę do przyrządu, która tamże przesyca się powietrzem i jako biała piana wraca do naczyń. Przyrząd ten może oddać wielkie usługi przy przewożeniu ryb.

Tutejsza policja obmyśla obecnie reformę dorożkarstwa; projektują mianowicie zaprowadzenie unifor-

mów dla woźniców, oraz jako karę odebranie możności na pewien ograniczony czas lub na zawsze zasiadania na kozle. Wedle danych policyjnych w ubiegłym roku woźnice dorożkarscy odsiedzieli za przekroczenia 15,000 dni aresztu.

Wielka liczba polskich akademików, zwolenników żałoby narodowej, napadła we Lwowie na dom Towarzystwa przemysłowego "Gwiazda" i kasyno miejskie w chwili, gdy tu i tam odbywały się bale. Napastnicy, hałasując, powybijali szyby w salach balowych i stawili rzekomo czynny opór władzom policyjnym, a dopiero silnym oddziałem żandarmerji udało się tumultantów rozproszyć i przyaresztować 24 przywódców.

Przez cztery wieczory z rzędu produkowała się w teatrze skarbowskiemu znana "magnetyzka" (?) miss Abbott. Jedno z tutejszych pism donosi, iż inżynier wydziału krajowego p. Sobolewski miał po trzecim przedstawieniu bez udziału publiczności przed p. Abbott i jej impresaryem wszystkie te same "sztuki" wykonywać, a więc, że ją zdemaskował. Mimo miss i jej impresaryo utrzymują, że p. S. używa do "sztuki" siły, albo fortelu, a "artystka" robi to za pomocą nadzwyczajnego magnetyzmu.

We wsi Labodowie, w Galicji, podczas nabożeństwa dnia 11 lutego r. b. pijani chłopcy wpadli do mieszkania nauczyciela, nakazując mu, aby się natychmiast wyniósł ze wsi, bo żąda pieniędzy od dzieci na zeszyty. Nauczyciel schronił się na probostwo. W tym czasie chłopcy zabrali nauczyciela zegarek, futro i inne rzeczy, wycierali sobie nogi kordą a następnie wszystko porwali w kawałki. Nie na tem wszakże koniec. Chłopi w liczbie 40 wdarli się i do mieszkania proboszcza, wyciągnęli z tamtąd nauczyciela i z okrzykiem "Ubyty naperad ksiendza!" ochcieli go zabić. Sprawdzona żandarmerja z Kurowa przez proboszcza, położyła koniec dalszym wyrykom. Dalszy przebieg sprawy nie wiadomo.

Uciek podatkowy wzmaga się tu gwałtownie. Niema tygodnia prawie, aby w tym kierunku nie wprowadzono nowej jakiejś sruhy, mającej zasilić kasę państwową dochodami. Od Nowego Roku począwszy, przeprowadzono kilka takich eksperymentów, mających rzekomo podstawę w interpretacji ustaw i rozporządzeń ministerjalnych. I tak np. wezwano tutejszą kasę instytucyj, która swe czyste dochody przetrzała na cele filantropijne, aby od wszelkich agend swych klientów w dziale rachunku bieżącego, opłacała należałościami rządu wedle skali drugiej. Przed niedawnym czasem otrzymał wydział krajowy wezwanie z urzędu wymiaru należałościami, aby od fundacyi stypendyalnej im. Głowińskiego, obliczonej na 552,340 złr., zapłacono podatków za dziesięciolecie od r. 1891-go 1901-go, kwotę 10,356 złr. 37 $\frac{1}{2}$ centów, gdyż fundacje stypendyjne nie mogą być uważane za dobroczynne, mądrzem zdaniem bowiem finansowej dykcji, osoby ubiegające się o stypendia nie są ubogie, lecz nie posiadają środków do życia stanowi odpowiedź. Rzecz prosta, iż wydział krajowy zaniesie protest, ale zapominać nie należy, iż pod zarządzeniem władzy znajduje się fundacyi stypendyalnych przeszło sześć milionów; jakże więc uszczuplenie zostanie rozdawnictwo wsparć, jeśli ostre zęby finansowe i na dalsze fundacje się rzuczą, co naturalnym porządkiem najprawdopodobniej niebawem nastąpi.

"Gazeta Lwowska" donosi, że na zapytanie gabinetu wiedeńskiego, rząd ruski odpowiedział, iż przybyśmion włościanom nie nadaje bynajmniej gruntów, a nawet poleciło władzom pogranicznym nie wypuszczać emigrantów, pozwalając jedynie na przechożenie granicy poszukującym roboty włościanom, zapatrzoną w odpowiednim legitymacje.

Z W. KS. POZNANSKIEGO.

Sąd przysięgły w Ostrowie skazał mordercę żandarm Marschnera na 15 lat uwięzienia.

Pod Olawą wody zerwały tamę. Nizina Odry szeroko zalana. Powódź żrąca znaczne szkody.

Poznań. — Z Nowego Miasta piszą, że woda w Wracie ciągle przybiera i pozalała sąsiednie pola i łąki.

Obwód dominialny Sokolniki w Gnieźnieńskim zniesiono i utworzono zeń osobną gminę pod nazwą "Falkenau".

Orla szerokości 250 metrów zastrzelił w tych dniach leśniczy Nowaczyn w lesie sarbinowskim pod Jutrosinem.

Wieś rycerska Strzydzew w powiecie pleszewskim, 1163 morgów, nabył za pośrednictwem centralnej agentury dóbr F. Drwęskiego od p. Buttel z Wykova p. Kurt Velken z Hesi.

We wsi Kowalewice ma być założonych niebawem 22 osad kolonistów, w jednym miejscu także i karczma.

Banda złodziei grasuje we wsiach w okolicy Poznania i popełniła różne śmiałe kradzieże. Świeżo spłądowała ta banda w Języcach aż do 4 gospodarstw i z stajni pokradła znaczną liczbę kur i królików.

Pod łąkami w Poznańskim przy kopaniu żwiru zasypanych zostało 4 robotników. Trzech wyratowano, choć mocno nadwężonych a czwartego wyciągnięto jako trupa. Pozostawia młodą żonę i kilkoro małych dzieci.

W Trzemeszynie został przyaresztowany robotnik Stanisław Strzyżewski z powodu wieloletniego. Ożenił się on dwa razy. Jedną z żon jego mieszka w Gnieźnie, a drugą w Gnieźnie, obie mają dzieci. Dziwnem jest, że St. mógł tak długo to w tajemnicy zatrzymać.

Strzałkowo. — Przed kilku dniami przyaresztowano tutaj i odstawiono do więzienia do Wrześni, listowego tutejszego Chojnackiego za to, że kradł pieniądze pocztowe i dopuszczał się innych oszustw. Dotąd nie wiadomo jeszcze, na ile się sprzeniewierzył. Śledztwo prawdopodobnie dopiero to wykaże.

Kolej trzeciorzędna z Rawicza do Kobyliny o torze normalnym pójdzie na Sarnów i Miejską Górkę, a z Dłoni wprost do Kobyliny, zaś z Dłoni do Jutrosina pójdzie tor łączący. Zatem Jutrosin nie będzie miał bezpośredniego połączenia z dworcem w Kobylinie, a tem samem bezpośredniej łączności z linią kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej.

Nareszcie rozstrzygnięty został proces, jaki wytoczył redaktor "Ogólnego" "Kuryerowi Pozn." który zarzucił mu, że kiedyś użył na księży i szlachcie wyrazów ubliżających. Wczoraj toczył się trzeci termin w tej sprawie. Świadek "Kuryera Poznańskiego" pan Marcin Andrzejewski zeznał pod przysięgą, że 10 lat temu p. Szymański zapraszał go do siebie i mówił mu o szlachcie i księżach i przy tem używał wyrazów "gałgastwoi gałganey". — Na mocy tego zeznania sąd uwolnił "Kur. Pozn." od winy i kosztów procesu nałożonych na redaktora "Ogólnego".

Powódź. — Woda w Wracie w Poznaniu przybrała znowu i zalała poraz drugi ulicę Dębińską. Obecnie dochodzi do 3,14 mtr. W Pogorzeliach przybrała woda o 12 centymetrów, wodomierz wskazuje podług najwyższych wiadomości na 3,19 mtr. W Śremie także woda przybrała, i to 7 centymetrów. Stan jej wynosi 2,71 mtr. W Międzybórzach woda w Wracie ciągle przybiera. Sąsiednie łąki i pola są już wodą zalane. Kra już się ruszają. W Krzywiniu woda w Otrze nieco opadła, natomiast w Ujściu Noteć rośnie. Podług najwyższych wiadomości dochodzi woda do 1,88 mtr.

Wręcyn.

Niewinnie 10 miesięcy w uwięzieniu przesiedział robotnik Marcinowa z Wręcyna, w Poznaniu, którą roku zeszłego skazano na rok uwięzienia za kradzież, jaką miała popełnić pospół z robotnicą Wiśniewską. Po dziesięciu miesiącach dopiero przynależało jej Wiśniewska w Fordonie ks. Żuławskiemu, że sama kradzież popełniła. Sprawę podjęto zatem na nowo i uwolniono Marcinową od winy i wypuszczono na tychniast z więzienia. Marcinowa już podczas pierwszego terminu zarzekała się, że kradzieży tej nie popełniła, ale Wiśniewska świadczyła wówczas, że była jej współniczką.

Lipsk.

Kandydat nauk lekarskich Balock, który rz. zastrzelił w pojedynku dra Pryembla, został teraz skazany na 2 lata i 6 miesięcy twierdzy, sekundanta skazano na tygodniowy areszt.

ZE SZŁĄSKA.

Ks. Ryszard Jarosz, proboszcz w Ligocie mianowany został administratorem parafii zabrzęskiej.

Jan i Franciszka Kremzowie, którzy zamordowali w Skoczowie Józefa Stracha zostali odesłani z Cieszyna do Berna, gdzie lekarze mają badać dokładnie stan umysłowy obojga. Mordercy bowiem oświadczyli przed sędzią śledczym w Cieszynie, że o morderstwie nie nie wiedzą, a części ciała ludzkiego jakie znalezione w ich mieszkaniu mają być resztkami ciętego mięsa. Co też na to powiedzą lekarze dla obłąkanych w Bernie.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Cyprian Godebski ukończył posąg "Pokój", zakupiony przez rząd francuski dla ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu.

Na wystawę do Chicago wyżyła Henryk Siemiradzki obrazy "Fryne" i "Jawnogrzeczność".

Niemiecki tygodnik literacki "Gegenwart" zamieścił w numerze swym z dn. 18 lutego przekład nowelki H. Sienkiewicza: "Janko muzykant". Już dawniej wyszło inne tłumaczenie tegoż samego dzieła naszego pisarza.

O młodym, słynnym pianiście, R. Koczalskim, odzywa się w długim, osobnym artykule niemieckie czasopismo "Daheim" [w dodatku muzycznym] z nadzwyczajnym uznaniem i pochwałami. Porównują go tam z największym muzykiem Mozartem, który podobnie w młodym wieku był sławnym, naszemu jednak rodakowi przynajmniej jeszcze wyższość nad młodym Mozartem. Koncert, który dawał młody Koczalski niedawno w Berlinie, wypadł ku zadowoleniu wielkiemu znawców. Nawet krytycy najmniej rozentuzjzmowani rokojują mu świetną przyszłość.

Artysta malarz Falat i kompozytor Józef Moszkowski zaliczeni zostali do liczby członków berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych.

LOGIKA KOBIECA.

Gdy pyta, patrząc w jej oczy, jak w tęczę —
— Za tyle szczęścia czemu ci się odwdzięczę.
Ona odrzekła, patrząc stokrój ładniej: —
— Głupstw nie pleć, lepiej całusa mi skradnij.

Odpowiedział z gniewem: — Jam nie złodziej.
A na to ona: — A cóż to ci szkodzi?
A potem, z minką tuląc się swawolną.
Dodała: — Całuj, wszak wiesz, mnie nie wolno...

CZEGO MU POTRZEBA.

Doktor do pacjenta. — Potrzebujesz pan podróży, a będziesz zdrow jak ryba.

Pacjent. — Niema pieniędzy ani ochoty do podróży.

D. — Zatrudnij pan jesteś z banku?

P. — Tak, konsyliarzu.

D. — A zatem, co by się panu przydało. Ukraść z dziesięć tysięcy do larów, to będą pieniądze na podróż i ochota.

PIESZCZOTKA.

Jej uśmiech taki miły
A oko czarem zionie —
Dość spojrzeć na pieszczołkę
A serce ogniem spłonie!

A kiedy drobną nóżkę
W półeczce swą przybiera
Szaleje wtedy za nią
A ją zaś śmiech pobiera.

I gdy tak szczydzi ze mnie
Pieszczotką moją pusta.
Ja wtedy gwałtem składam
Całusa na jej usta.

A gdy jej nie po guście
Otwarta ma pokusa,
Natenczas ja mego
Odbieram znów całusa.

F. S.

Gumowe pigułki na rozwolnienie.

Nowe to lekarstwo, przeczystczające żołądek, jest najprzyjemniejszym na rozwolnienie, jakie kiedykolwiek polecono publiczności. Pigułka taka jest podobna do zwyczajnego cukierka gumowego, ale nie posiada nieprzyjemnego smaku medycyny, przeto można ją przyjąć, jakby cukierek. Rezultat jest także przyjemnym. Jest to najskuteczniejsze lekarstwo na ból głowy, trudność trawienia, letnie dolegliwości, złośliwą chorobę, oraz na wszystkie inne dolegliwości, które usuwają zwyczajne lekarstwa. Działania pomatu, lecz skutecznie i bezpiecznie; dlatego jest o wiele lepsze od zwyczajnych pigułek, które nawet są nieprzyjemne do żucia. Pigułki te są najdoskonalsze dla dzieci i dorosłych ze słabymi żołądkami. Pigułki owe są sprzedawane w małych paczkach po 10c. oraz w wielkich, po 25c. Jeżeli aptekarz nie utrzymuje ich, to wysłamy takowe po otrzymaniu ceny. Jednakże wolimy, aby każdy nabywał pigułek wprost od aptekarzy. SYLVAN REMEDY CO., Peoria, Ill.

The Toledo Brewing & Malting Co.

Przy narożniku ul. Division & Hamilton, wyrabiają najlepsze piwo: Filipskie, Kulmbacherskie, Wiedeńskie i Lenk'a Extra Pilzeńskie exportowane, w beczkach lub w butelkach. Piwo nasze jest doskonałe, a ceny dla saloniistów bardzo umiarkowane. Piwo wysyłamy do wszystkich części świata, bo wszędzie już sobie zjednało klientelę swą doskonałością. Obstaunki przyjmujemy oświadczyć lub listownie. Telefon No. 895. PETER LENK, Prez.; JOHN HUBNER, Supt.

The Columbia Brewing Co.

43-51 Commercial st.
CLEVELAND, OHIO.

"Ameryka" egzystuje od r. 1888.



Wychodzi w każdą Sobotę.
KOSZTUJE \$1.50 NA ROK.

Pod nadzorem zarządu dla gazet nie kredytujących.

Zamawiając gazetę można każdego czasu, Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy podać zawsze stary i nowy adres.

Na Nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski", który stałym prenumeratorem bezpłatnie posyła.

AMERYKA jest gazetą niezależną od żadnej partii, ani też nie jest organem żadnych "spółek biznesowych", więc nie lęka się wypowiedzieć prawdy.

Naszym hasłem jest: "Przec z obłąd! Naprzód z wolą Ludu."

AMERYKA donosi najwięcej robotniczych wiadomości.

AMERYKA sądzi wszystkie klasy według równości sprawiedliwości (nie uznaje "odmiennej sprawiedliwości" dla bogaczy). Uczciwie postępuje i nie kłamie.

Druknię najlepsze utwory literackie, przeważnie oryginalne, (jedyną gazetą polską w Ameryce, która drukuje powieści, romanse i nowele oryginalne).

AMERYKA jest najtańszą gazetą polską.

AMERYKA na każdy dzień w jednej kolumnie zamieści więcej wiadomości, niż inne gazety polskie w dwóch.

Pieniądze należy przysyłać w listach rejestrowanych, przez "Money Order", "Bank Draft", albo "Express Money Order." Wszystkie przekazy muszą być płatne na imię: A. A. PARYSKI, Toledo, Ohio.

Adres:
A. A. PARYSKI,
L. Box 284, Toledo, Ohio.

Entered at the Postoffice at Toledo, O., as second class matter.

CLEVELAND OFFICE:
325 Superior St., opp. Post Office.
Established 1888.

TOLEDO, 18 MARCA, 1893.

WIADOMOŚCI AMERYKAŃSKIE.

Chicago, Ill.—Zwrotniczkarze postanowili odłożyć strajk na rok przyszły.

Nashville, Tenn.—Główna część miasta padła pastwą płomieni w zeszły piątek. Szkody niezmierne.

Washington.—Księżniczka Kaulani, była na prywatnym posuchaniu u Cleveand i jego żony.

Exeter, N. H.—Spaliły się warsztaty tkackie. Szkody \$250,000. Pozostało bez pracy około 300 osób.

Chicago.—Podczas wystawy wystąpi tuaj na 52 koncertach śpiewaczka Nikita. Dostanie bogatą \$50,000.

Red Jacket, Mich.—Żyje tutaj 4letnia dziewczynka, Lydia Weterleinen, ważąca 150 funtów. Okaz do muzeów.

Mincie, Ind.—Popelnia tu samobójstwo 13 letnia dziewczyna, z obawy przed karą jaką ją czekała od rodziców.

Streator, Ill.—Spalił się czworobok budynków, zajmowanych przez bogate firmy. Szkody \$18,000.

Mobile Co.—Pomiędzy żołnierzami i indyanami, szczerp Apachy, powstała bitwa, w której dwóch indyanów zabito.

Saginaw, Mich.—Na sędzię o obozu republikańskiego nominowano E. Wilbura. Demokraci potwierdzili jego nominację.

Alliance, O.—Zarząd miejski uchwalił wyasygnować \$30,000 na kanalizację. Uchwała przeszła z obawy przed cholera.

Havana, Ill.—Przybył tutaj przedwczoraj ex-prezydent Harrison i udał się w większym towarzystwie na polowanie na kaczki.

St. Thomas, W. S.—Przybyły do portu okręta Newark i Bennington. Na pierwszym przewieziono karawelę Nina na drugim Pinta.

Troy, N. Y.—Deszcze tak wielkie tutaj spadły, że istnieje obawa, że groble rezerwaru przerwą się i zalaje woda całe miasteczko.

Cold Springs, N. Y.—Porodziła tutaj pewna kobieta troje dzieci. Wypadek o tyle dziwny, że trojaki wyjdą na świat po raz trzeci.

Chicago, Ill.—Okolo półtrzecia miliona 50 centówek kolumbijskich trzeba zastawić w lombardzie, aby zebrać potrzebny milion dolarów.

Washington.—Herbert nie zgadza się w zmianie urzędników w wydziale marynarki, ale, powiada, pójdzie śladem swego poprzednika.

Washington.—Prof. Laugley i Dr. Maxim, wynaleźli nowy okręt napowietrzny, który ich zdaniem, rozwiąże zagadkę żeglugi balonowej.

Washington.—Ciało Blaine'a ma być przewiezione do Augusta, Me., ponieważ tamtejsi mieszkańcy pragną u siebie mieć popioły wielkiego męża.

Chicago.—Przygotowania na otwarcie wystawy szybko postępują. Dotychczas odebrano przeszło 100,000 przeszłytek z przedmiotami na wystawę.

Dundee, Mich.—Woda rzeki Raisiz wystąpiła z brzegów i zalała

poła na kilka stóp wysoko. Setki akrów roli obsianej powodzi w nieważce chłobci.

Salina, Kas.—Od kilku dni palą się trawy na tutejszych stepach. W powiecie Russell siedem osób zginęło w tym pożarze, zaskoczeni z nienacka nakoło płomieniem.

Beaver, Pa.—Umarła tutaj pięć dni temu pani Walton na słabość, której symptomy wiele przypominają cholera. Po zastąpieniu życia tylko sześć godzin.

Long Branch, N. J.—Parowiec Wells City rozbił się w pobliżu brzozy, a katastrofą tej świadkiem było 10,000 ludzi. Okręt znajduje się 12 stóp pod wodą.

Washington.—Między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi są w toku układy o nowe uregulowanie stosunków handlowych. Podobne informacje nadchodzą i z Hamburga.

Decatur Mich.—Z tutejszej wyższej szkoły wypędzono kilku uczniów i uczennic, którzy podczas godzin szkolnych przesyłali do siebie karteczki treści wielce nieprzyzwoite.

Washington.—Wyższy sąd St. Zj. zawyrokował, że ośm godzin jest przepisany czasem służbowym dla listonoszów. Jeżeli praca ich trwa dłużej, winni być optacani za pracę po czasie.

Quincy, Mass.—Józef Mossey młody mężczyzna zastrzelił Wiktorję Lefare, 18 letnią panią, a następnie sam sobie życie odebrał. Przyczyną tego dramatu był brak wzajemności ze strony dziewczyny.

New York, N. Y.—We wtorek nastąpiło otwarcie hotelu Waldorf, mieszczącego się przy rogu 4th ave i 23ej ulicy. Koszt tego gmachu 13-tiętętego wynosi 3 miliony dolarów; budowę zaczął W. Waldorf Astor.

New York.—Senatorowie i kongresmani St. Zjednoczonych wyjadą w maju do królowej w Hawaj, aby zbadać stan rzeczy i przyczyny zderzenia królowej. Gdy powrócą, napewno cuchną będą... Sparaklerem.

Winnipeg, Minn.—Powstał projekt zbudowania kolei pomiędzy jeziorem Superior a Winnipeg. Ludzie interesowani w tem przedsiębiorstwie powiadają, że kapitałisci z New Yorku wkładają w to 8 milionów dolarów.

Niagara Falls.—Straszną śmiercią zginął tutaj J. Malcolm. Spadł on z wysokości 140 stóp z rusztowania przy budynku Niagara Falls Paper Co., i zabił się na miejscu. Ciało jego było kompletnie nie do poznania.

New York.—Damski klub gry w piłki wytoczył skargę przeciw rządowi hiszpańskiemu o odszkodowanie. Gdy bowiem damy owe urządziły grę w piłkę w mieście Alameda, na Kubie, napadł na nie motłoch i mocno pobił.

Washington, D. C.—Wiadomo, że w Chicago podczas wystawy ma być urządzono akwarium dla ryb morskich, dla których rzecz jasna, trzeba także wody morskiej. Otóż wodę przywożą w kadiachach specjalnie na ten cel zbudowanych.

New York.—Komitet w sprawie panamskiej, wysłedził, że domy bankowe J. & P. Seligman, Drenel, Morgan & Co., i Winslow Lounier o Co., dostały po \$400,000 każdy tylko za użycie ich nazwisk na pożyczki na kanalizacyjne roboty otrzymane.

Chicago Ill.—Przy ulicy N. Mey spaliła się fabryka ram firmy Stephen & Carter, w ogniu zginęło pięć osób. Ściany palącego się budynku zwały się na dom Chartiera, zabijając w niem dwie osoby i kilka innych mocno raniąc. Szkody wynoszą przeszło \$75,000.

Chicago.—Zbiory tegoroczne przedstawiają się bardzo dobrze zwłaszcza w stanach Ohio i Michigan, natomiast w Illinois i Missouri plony rolne wcale nie wypadają; mrozy i brak śniegu wyniszczyły bardzo zasiewy. W Kansas i Nebraska zbiory będą gorsze niż zwykle.

New York.—Wystawa światowa w Chicago nie będzie zamknięta z d. 1-go Października, jak to poprzednio myślano. Owszem w r. 1894 z dniem 1-go maja znowu otwartą zostanie i niezawodnie odwiedzaną będzie przez setki tysięcy ludzi. W niedzielę wystawa stanowczo będzie zamknięta.

Columbus, O.—Więść o nieszczerześciu, jakie spotkało gubernatora McKinleya w poręczeniu za Walkera szybko roznieśli się po całym kraju, i zaraz znaleźli się ludzie, którzy pospieszyli z pomocą. Ze wszystkich stron nadsyłało pieniądze i McKinleya wyratowano od utraty majątku.

Cincinnati, O.—S. Frukelskin, rabbin synagogi przy ul. Longworth został aresztowany, na żądanie M. Berken, polskiego izraelity. Niedawno temu Berken uzyskał u rabina rozwód z swą żoną za co zapłacił \$8. Ale po kilku tygodniach rozwiedziony małżonek powrócił do żony.

Udał się więc do rabina, aby mu oddał owe \$8, zaś rabin nie w ciebie bity, zarządał drugich \$8 za twierdzenie nowego ślubu.

Boston, Mass.—W piątek zaprzeszły po południu, wybuchł ogień w domu Amesa i szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki. Spalił się cały kwadrat między ulicami Essex, Columbia, Lincoln i Tufts. W budynku Singer Sewing Machine, który również padł pastwą pożaru zginęły dwie dziewczyny. Prócz tych zabitych, wyskakując z okien, dwie osoby, a sześciuś odniosło niebezpieczne poranienia. Szkody 4 miliony dolarów.

New York, N. Y.—Okręt Naronie linii White Star po 32 dniach wyjazdu z Liverpoolu nigdzie się nie ukazał, pomimo, że cały Atlantyk przebiegły parowce. Być może, że burza zapędziła okręt na południe, ale prawdopodobniejszym jest że zderzył się z górą lodową i nim można było łodzi spuścić zatonał z całą załogą, liczącą 66 osób.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

Washington.—Carlisle wydał cyrkularz do urzędników emigracyjnych, który zawiera następujące instrukcje, jak z imigrantami postępować należy. Każdy imigrant musi pozostać w porcie przez dni pięć pod meczyną inspekcją, jego pakunki zostaną okadzone. Musi zeznać z której okolicy przybywa, które to zeznania mają być potwierdzone przez komisję. Urzędnicy zaniedbujący te przepisy, karani będą po \$10 za każdego emigranta.

London.—Wielką sensację wywołało w kołach literackich sprawę Fr. Hendersona, poety, oskarżonego o kradzież trzech szylingów. Poetę skazano na cztery miesiące więzienia.

Madryt.—Według urzędowych obliczeń kongres składać się będzie z 48 konserwatystów z pod Conarosa del Castillo, 15 z pod Semora Silvela, 23 republikanów i sześciu Karlistów.

London.—Telegramy z Lizbony donoszą, że przybyły z wysp arorskich parowiec pocztowy nie przywiózł żadnej wiadomości o okręcie Naronie. Jest ogólne zdanie, że okręt zatonał.

Konstantynopol. Moslemieci zawiadnęli w Caesarea. Znęcają się oni nad armeniezykami, rabując kościoły i zabijając ludzi. Chrześcianie nie są pewni mienia ani życia. Więzienia przepełnione armeniezykami.

Dermund.—Sąd skazał na rok więzienia przewodcę robotników Franciszka Buntoga za pośrednie podniecanie do bezrobocia. Skazanego aresztowano zaraz z powodu podejrzenia o zamiar ucieczki.

Berlin.—W kołach parlamentarnych krąży, jako bardzo pewna, pogłoska, że rząd wystąpi niebawem z projektem zniesienia prawa o wygnaniu zakonów duchownych (jezuیتów) z cesarstwa niemieckiego.

Rzym.—W czasie ostatniego jubileuszu papieskiego do Watykanu niesiono znowu olbrzymią ilość podarunków, złotych i srebrnych, wających blisko 900,000 funtów, a przedstawiających wartość blisko 2 milionów dolarów.

Valparaiso.—W Rio Grande de Sul w Brazylii skonfiskowano wielką ilość amunicji i broni. W niektórych miejscowościach rząd postępuje zupełnie po barbarzyńsku. W Gonzales, naprzekąd, wychłostano publicznie matkę i siostrę byłego szefa policji.

Moskwa.—Pani Dostojewska, siostra znanego autora Karenina, spaliła się na węgeln. Przenosiła ona lampę, która jej eksplodowała i zapaliła suknie. Później śledztwo sądowe wykryło

NOWINY TOLEDOSKIE.

Cholera się zbliża. Czyście domy.

W czwartek odbył się koncert panny Berni.

Post ma się ku końcowi—Wielkanoc za pasem.

Budowa gmachu Nasby wkrótce się rozpocznie.

Fabrykanci toledoscy zorganizowali się w stowarzyszenie.

Miejscowi politycy gorąco agituja po... narożnikach ulic.

Niemieccy nauczyciele z całego stanu odbędą w Toledo konwencję.

Robison uzyskał koncesję na zaprowadzanie elektrycznego oświetlenia.

B. Rytchle powrócił z Washington, dokąd udał się być inauguracyjnie.

Pietro, słowak, został uznany winnym morderstwa w drugim stopniu.

Kolej Lake Shore ma zbudować w pobliżu Toledo obłąkany kład na wodę.

James H. Southard będzie podobno się ubiegał o krzesło majora miasta.

Przy rogu ulic Madison i 13ej pobudowany ma być bieżący kościół.

Państwo Jokiel obdarzeni zostali w zeszłym tygodniu piękną i zdrową córeczką.

W przyszłą środę odbędzie się republikańska miejska konwencja—w Druid halli.

Piątek i Sobota, 24 i 25 go Marca są przeznaczone do rejestrowania wyborców.

Mamy znowu zimę. W wtorek spadł śnieg i powietrze się nazwyczaj odzimiło.

F. Chalut za oszukiwanie powędruje do kozy. Rekurs o drogi proces—odrzucono.

Demokratyczna miejska konwencja odbędzie się dnia 22 Marca w Memorial halli.

Okręg Riverside zacznie kursować z dniem 1go maja do miejsc wycieczkowych.

Wybrano nowych 32 obywateli do składu sędziów przysięgłych do spraw cywilnych.

A. W. Machen został pono naznaczony trzecim asystentem generalnego prokuratora.

Przez Toledo przejeżdżał pociąg z lokomotywą z Anglii, przeznaczoną na wystawę w Chicago.

Powodzi mieć nie będziemy, ponieważ zatory, jakie się potworzyły w zeszłym tygodniu, poprzerywały się.

Ułani polscy w 8-jej wardzie urządzają po Wielkiej Nocy bal, na którym grać będzie orkiestra Białego Orła.

Superintendentem kolei Lake Shore jest obecnie L. E. Johnson, pracujący w interesie kolejowym od 27 lat.

W. Maher, Bremser na kolei Clover Leaf, został zabity przez pociąg na dworcu tejże kolei, w zaprzęży piątki.

Pewna chicagowska firma chce wynająć budynek Caughlina przy rogu Jefferson i Summit, dając \$12,000 rocznej renty.

Z końcem marca odbędzie się i w Toledo wielki koncert, urządzony staraniem niemieckich śpiewaków z Detroit i tutejszych.

Gazeta Commercial ogłasza konkurs na krótkie powiastki, przeznaczając \$1000 jako nagrody, za pięć najlepszych utworów.

Rozeszła się pogłoska, jakoby Robison zamierzał oddalić unijnych robotników; pogłosce tej jednakże sam Robison zaprzecza.

Irving B. Hiett wystawi w siódmej wardzie dziesięć domów, których kosztorys obliczają na przeszło 50 tysięcy dolarów.

Pan Konopak ma najwięcej szans przejęcia się na wystawę w Chicago, kosztem dziennika Blade. Dotychczas ma 3857 głosów.

Do wiosennych wyborów przygotowują się także robotnicy. Pragną oni z pośród robotników przedstawić kandydatów na urzędy.

Robison chce podobno podwyższyć płacę swym robotnikom na tramwajach. Toż samo obiecuje towarzystwo drugiej kolei ulicznej.

Constantino Basso skarży towarzystwo kolei ulicznej Consolidated o \$15,000, za poranienia, odniesione przy maszynach tejże kompanii.

Dnia 12 kwietnia odbędzie się w Toledo konwencja kobiecego stowarzyszenia, noszącego nazwę "Ohio State Assembly Daughter of Rebekah".

Towarzystwo tramwajowe Consolidated sprowadza nowe motory do tramwajów. Teraz używane są silne wprawdzie, ale robią niezmierny chałas.

Pan Wagner, przy ul. Lagrange, ma swą halę na wykończeniu. Zamierza urządzić co sobotę zabawy z muzyką, który to "job" ma się dostać Orkiestrze Białego Orła.

Dziś w sobotę bawi w Toledo był burmistrz miasteczka Homestead. Będzie miał dzisiaj wieczorem w Wheeler Opera House odezwy o zaburzeniach w Homestead.

H. Błowski, żydowski handlarz starzyzną utrzymujący swój skład pod nr 28 St. Clair st., dał znać policji, iż ktoś ukradł mu z przed sklepu wywieszone palto.

Do państwa Hoffman, (Okupniak) pod nr 54 Hawley ul., przybłąkał się wielki pies, rasy chartów, sierści siwej. Właściciel raczy się zgłosić po niego, o ile można, jak najprędzej.

Al. Herrmann, magik podaje projekt, aby wybudowano teatr, który by on na swe sztuki mógł wynajmować. Budowa takiego teatru, jak sam powiada, kosztowałaby najmniej \$400,000.

M. Laughran, który niedawno temu wyszedł z więzienia, dokąd był zesłany za pobicie własnej matki—za takie same przestępstwo zesłany został na dłuższy termin do kryminatu.

Na tutejszych wieczorkach muzycznych najpopularniejsze są utwory polaków. Szczególnie Moskowskiego Wieniawskiego, Paderewskiego i Kowalskiego kompozycje mają powodzenie.

Fabrykanci wozów i bryczek z Milburna, wyrentowali w Chicago plac pod budowę składów, za który zapłacono \$500,000. Miejsce na wystawę zajęte kosztować będzie fabrykantów około \$15,000.

Do parafii świętej Jadwigi ma być podobno sprowadzony nauczyciel, który skończył seminarium nauczycielskie w Europie. Mysł, przynależny do niego, a bodaj jak najprędzej została urzeczywistniona.

W czwartek toczyła się w policji sprawa Ryby—ryby o tyle ciekawej, że nie znosi wody. Policjant znalazł Rybę w ryzstoku, dokąd zawlokła się była pod wpływem alkoholu—sąd zaś za takie zachowanie się skazał go na zapłacenie kary.

Strajk na kolei Ann Arbor jest na ukończeniu. Towarzystwo kolejowe zgadza się na żądania robotników. Na jakich warunkach ugodą zawartą będzie, nie wiemy jeszcze, gdyż w chwili, gdy formy odsyłamy do prasy—ugody tej nie podpisano.

Pan Orzechowski urządził w przeszłą sobotę wielkie otwarcie swego salonu przy rogu ulic Hamilton i Hoag, na które sprowadził wielką ilość znajomych. Bawiono się do rana. Obok salonu prowadzi także pan Orzechowski pierwszorzędną grosernię.

Huty szklane w Glassboro mają być w ruch puszczane. Kapitałści z innych miast kupili mają upuszczoną fabrykę, poczyniwszy pewne ulepszenia i rozpocząć pracę. Gdyby huty te puszczono w ruch, znalazłyby się tam prace dla kilkudziesięciu ludzi.

Political Equality klub, złożony z samej gorsetowej części ludu ludzkiego rozbił kwiecień, czy królowa Liliuokalani ma prawo do korony archipelagu hawajskiego. Po krótkich debatach kobiety wyraziły sympatię zdetrionizowanej królowej.

Jeszcze jedna linia kolei ulicznej ma być zaprowadzona, a mianowicie od Michigan ave przez Manhattan, do ulic Buckeye, do Ketcham ave., Stickney ave., Sherman ave., Union ave., i ulic Oak. Z tą ma pojeść tramwaj elektryczny aż do Point Place.

Pan F. Orzechowski, utrzymujący saloon przy Hoag i Hamilton ul. dał aresztować W. Wawrzyniaka i Sylwestra Haskiewiczów, posiadających ich o kradzieży znacznej sumy pieniędzy. Na drugi dzień pan Orzechowski cofnął skargę i aresztowanych wypuszczono na wolność.

Sprowadzono do Toledo kilka wagonów tramwajowych, które stosownie do pory roku, mogą być użyte na letnią porę albo na zimową. Boczne ściany wagonów są na zawiasach i gdy się je odejmi, a siedzenia odwróci, może się w nich pomieścić 100 osób. Wagony te będą 25 stóp długie.

Z Detroit przysłano do Toledo detektywów Pinkertona, których dla lepszego brzmienia kapitalisty-

czne gazety przeważają tajną policją Boyda. "Policja" ta jest tutaj jedynie w celu wywołania buntu między strajkierami kolei Toledo Ann Arbor & A. Mich.

Pollaski, który jest głównym przedsiębiorcą najeżdżającym budować kolej między Toledo a Detroit, był przez dłuższy czas w Kalifornii, gdzie także zbudował kolej San Joaquin. Mieszka obecnie w Detroit. Pollaski, jak z nazwiska wnosili należy, jest pochodzenia polskiego.

Przy Vance ulicy mieszka jakaś niemka, oszustka, która udaje że potrafi różne choroby zażegnować i czarować. Dziwimy się doprawdy, że policy podobne brudactwo popierają. Jeżeli niemkin owa głosi się czarownicą, to niechże uda się na Łysą górę—a nie tumani polaków, wierzących byle czemu!

Pomiędzy Toledo a Mackinac kursować ma okręt City of Alpena, spuszczony na wodę w poniedziałek po południu w Wyandotte. Okręt jest 280 stóp długi. Drogę z Toledo do Mackinac, 140 mil.—odbędzie w 30 godzinach. Urządzenie na okręcie będzie pierwszorządne. Będą tam sale dla pałaców, i do zabaw, a także i balwierz gotów do usług.

W ósmej wardzie polityka... aż kipi! Kandydatów więcej niż urzędów. Z republikańskiego obozu są: W. H. Tolyer na radnego miasta, H. Bender także by chciał na taki urząd się dostać, a na aldermana "leci" Elwer Dale. Z pśrodków demokratów o "job" radnego miasta ubiegają się J. Caranagh i J. Stratton oraz P. Degnan na aldermana.

Stare trykolei elektrycznej na ulicach Orange i Michigan od Summit ulicy do szklarni mają być użyte pod koleją pędzoną lokomotywą. Z projektem tym się nosi Woolson, chcąc tym sposobem połączyć północną część kolei z Belt line albo Wheeling & Lake Erie. Początkowo koleją byłaby jedynie ku użytkowi pasażerów, z czasem nawet dla frachtów.

W siódmej wardzie znajduje się pono siedm kobiet polskich, które zwyciężają czarownicą z Łysej góry, trudnią się czarami, zażegnaniem różnych chorób i t. p. czarno książką praktyką. Nie dziwimy się gupocie owych oszustek, ale ludzom, którzy w takie rzeczy wierzą. Czyli czarownice jeżdżą na Łysą górę na narady, nie jest nam wiadomo.

Z dniem 1go maja rozpocznie się w Toledo strajk cieślów—o podwyższenie zapłaty. Kontraktorzy już teraz powiadają, że żądaniom—nie uciną zadość. Strajk ten rzeczywiście, gdyby się rozpoczął, byłby porządną nauką kontraktorom, zdzierającym nieraz skórę z robotników. Rok bieżący hładz—co-bądź zapowiada się świetnie dla robotników, ponieważ kilkanaście gmachów ma być wykończonych przed jesienią.

Bractwo Niewiast M. B. Rożniakowej w parafii św. Jadwigi, wyklucożyło ze swego grona niejaką Michalak, mieszkającą przy Suckney ave., za to, że uchodziła ona za "czarownicę". Podobno posiadała książkę, klucz i podwiązkę, w których zawierała się miały "czary". Owe "narzędzia czarownicze" Michalakowej odebrano, a na następne posiedzenie Bractwo kobiet mają zdecydować co z nimi zrobić.... Spalić!

Vulcan Iron Works przeprowadzone będą do Północnego Toledo, ponieważ dotychczasowe pomieszczenie w obec wzrastającego interesu—jest niewystarczające. Właściciele fabryki, zakupili już miejsce pod fabrykę poza mostem kolei Wheeling, obejmujące 406 stóp w szerz a 300 wzdłuż. Przy przeprowadzeniu wprowadzone będą najnowsze ulepszenia. Koszt tej ulepszeń i przeprowadzki wyniosł około \$100,000. Posiadłości w tej stronie miasta podniosą się znowu w cenie.

Kilka dni temu do redakcji naszej przyszedł człowiek z prośbą, by mu podać parę najwięcej znanych nazwisk greckich, ponieważ, jak opowiadał, dośzał do jego uszu pogłoska, że greccy mieli w Toledo zaczynać na wielką skalę jakieś wydawnictwo. Podaliśmy mu nazwisko Sokratesa i Homera, jako najlepiej znanych i obcy odziedziczył zadołowanie. Ale po godzinie wraca i powiada, że nazwisk tych nie ma w spisie mieszkańców. Nikt z nas nie umiał go poinformować i pocziwając pewno do dzisiaj szuka Sokratesa i Homera w Toledo.

Detroit & Toledo Short Line, taką jest nazwa kompanii, która bieżąco jeszcze roku zamierza zbudować kolej między Toledo a Detroit. W przedsiębiorstwie tam zainteresowani są kapitaliści detroicki, a między nimi jest niejaki Polaski. Kapitał towarzystwa wynosi \$500,000, a koszt budowy kolei wyniosł półtora miliona dolarów. Pociągi tej kolei mają wychodzić z dworca kolei Wabash Junction w Detroit. Na

który z toledoskich dworców przychodzić będą nie wiadomo, gdyż spółka nie zrobiła jeszcze ugody z żadnym z tutejszych towarzystw kolejowych.

Zbliża się czas polityki wiosennej, w której mieszkańcy mają wybrać następujących urzędników miasta: Majora, adwokata, komisarza ulic, komisarza policji, sędziego policyjnego, prokuratora policyjnego, jednego sędziego pokoju, jednego konstabla, jednego członka administracji gazowej. Czterech aldermanów—z ward: Drugiej, Czwartej, Szóstej i Ósmej. Dziewięciu radnych miasta i pięciu członków ciała naukowego—z Pierwszej, Trzeciej, Piątej, Siódmej i Dziewiątej ward. Ogółem do zapelnienia mamy 27 pozycji.

W piątek mieliśmy święto Patryka, którego szczególną cześć otaczała irlandczy. Kto był Patryk może nie wszystkim z naszych czytelników wiadomo. Św. Patryk był księdzem i nauczycielem, którego praca nie ograniczała się li tylko na wypędzaniu gadów. Historia jego życia miejscami tylko oparta na faktach historycznych. Urodził się on w Kil Patrick, w pobliżu Glasgow, w owym czasie w terytorium Tabernia, prowincji rzymskiej Brytanii, przyłączonej do Szkocji wie lat później. Urodził się miał w r. 373 a umarł 493, żył więc 120 lat. Ojciec jego był dyakonem. Mając lat 16 młody Patryk przywieziony został do Irlandji przez piratów morskich, którzy sprzedali go jako niewolnika księciu prowincji Ulster. W niewoli przebywał lat sześć, po którym to czasie zdołał uciec i po trzech dniach podróży okrętą, dostał się do rodzimow, którzy dawno go uważali za umarłego. Po 23 roku udał się do Tours w Gaul, gdzie przywdział habit zakonnika. Mając lat 30 powędrował do Rzymu i tam należał do uczniów szkoły św. Jana z Lateranu. Po śmierci Palladiusza, Patryk poszedł do Irlandji, jako arcybiskup, a z nim powędrowało 20 księży innych. Tutaj zaczął się praca jego koło nawracania niewiernych. I na ten także czas przypisują Patrykowi wypędzenie z Irlandji wszystkich węzów i gadów. W r. 461 św. Patryk powrócił do Rzymu, aby zdać sprawę Leonowi Wielkiemu, papieżowi z swej w Irlandji działalności. Po tem znowu pojechał do Irlandji, gdzie w dniu 17 marca, 493 roku umarł. Prochy jego spoczywają w mieście Dawns.

Nowy podział.

Na posiedzeniu zarządu wyborczego podzielono Aurburdale Siódną, Ósmą i Dziewiątą wardę w następujący sposób. Terytorium na północ od Monroe jest przysynkiem L siódmej wardy. Część między ul. Monroe, Oakwood ave., na poł. od Monroe, jest przysynkiem K-ósmej wardy. Terytorium między Oakwood ave i Germani ulicą, na poł. Monroe przyłączone do przysynku G w ósmej wardzie zaś terytorium między, Germani i Hill dołączono do przysynku E również w ósmej wardzie. Reszta z terytorium Aurburdale włączona została do przysynku E w dziewiątej wardzie.

SŁUŻBA DLA DZIEWCZYN.

W następujących miejscach mogą dziewczyny dostać służbę:

- 536 North st., pomiędzy Cherry i Union.
- 117 12th st., pom. Monroe i Jefferson.
- 104 Prescott st. Charl. G. Wilson.
- 324 Machen st.
- 2764 Monroe st., mała familia.
- 2267 Ashland ave., potrzebna kucharka.
- 417 Kensington st.
- Kilka postugaczek do hotelu Madison.
- 1432 Erie st. do domowej roboty.
- 912 Huron st., L. Martin.
- 2304 Cherry st., róg Noble.
- 2005 Parkwood ave.
- 211 Indiana ave.
- 1835 Collingwood ave.

Krawczyński Józef, który w grudniu zr. przyjechał do Detroit, pochodzący z Trzemeszna, niech o swym adresie doniesie do:

Józefa Krawczyńskiego,

1215 Hamilton st., Toledo, O.

521 Jefferson st., pomiędzy ul.

Huron i Superior przeciwko ofisu Northwestern Ohio, Natural Gas Co.

Tam nieście swe obrazy do oprawy. Ręczymy Wam, że będzie Was kosztować o połowę taniej, niż gdzie indziej, a dostaniecie akuratnie takie ramy, jakie Wam się podobają.

Mam wielki wybór ram, a robotę daję dobrą i mocną. Nie chodźcie do żadnych partaczów (co się nie zna) wcale ha oprawy obrazów) tylko przyjdźcie prosto do fabryki.

H. FRENZ,

"Frame Factory" 521 Jefferson st. Tramwaje z Nebraska ave., przywiozł Was akuratnie w to miejsce.

CENY TARGOWE.

Ceny poniżej podane są zebrane przez nas w pierwszorzędnym sklepach korzennych, są to więc ceny nie hurtowne, ale częstkowe i na towary najlepszego gatunku.

Sól 5c. woreczek.
Okun 7c. ft.
Smalec 14c. ft.
Oliwki 30c. kwarta.
Cwikla 30c. pek.
Sledzie suszone 7c. ft.
Jabłka 40c. pek.
Popano 25c. ft.
Sałata 25c. ft.
Ogórki marynowane 8c. tuz.
Pstrągi 12½c. ft.
Halibut [flondra] 20c. ft.
Kielbasa 13c. ft.
Marchew 15c. pek.
Szpinak 20c. pek.
Cebula 40c. pek.
Rzeczka 20c. pek.
Stynka 12½c. ft.
Kartofle 28c. pek.
Haddock [stokfisz] 10c. ft.
Cytryny 28c. tuz.
Pasternak 30c. pek.
Zioła 5c. pęczek.
Selera 5c. pęczek.
Pomarańcze 25c. tuz.
Królki 20c. sztuk.
Słonina [bacon] 16—18c. ft.
Cielęcina 10—13½c. ft.
Black-bass 15c. ft.
Stockfisz irlandzki 12½c. ft.
Pasztec (mince meat) 8c. ft.
Mąka \$1 za torbę.
Kapusta 10c. główka.
Śliwki suszone 10—20c. ft.
Świńskie mięso 13c. ft.
White fish 12½c. ft.
Weak-fish 12½c. ft.
Grzyby \$1 pudełko.
Maple syrup 24c. kwarta.
Round-steak 10c. ft.
Borówki (ane-berries) 16c. kw.
Masło śmietankowe 30—34c. ft.
Dymia (pumpkin) 15c. sztuka.
Pieprz 6c za ¼ boxy.
Rubarb 10c pęczek.
Orzechy (hickory) 10c kw.
Banany 25c tuz.
Winogrona (malaga) 30c ft.
Cebula hiszpańska 4c ft.
Owoce winogronowe 10c.
Korna w puszkach po 10c.
Groch w puszkach po 12c.
Baranina 13½c ft.
Zółty szczupak 12½c ft.
Jabłka leśne (pine apples) 15c.
Nowe pomidory 25c ft.
Wyżlin (red snapper) 12½c ft.
Galeareta (jelly) 8c ft.
Kawa Arbutkale'a 26c.
Sirlon steak 12½c ft.
Kazki, oczyszczone, 17c ft.
Winogrona 40c za koszyk.
Gruski zamarynowane 25c pus.
Słodkie kartofle 55c pek.
Okur, brunatny, 4—5c ft.
Polędwica 6—8c ft.
Cebula w 3c pęczek.
Szyńska wędzona 16—20c ft.
Mydło do mycia 5—6c kawałek.
Makarony hiszpańskie 22c ft.
Baranina w ćwiartkach 10-12c ft.
Indyki, oczyszczone, 17c ft.
Zebra 12c ft.
Brzoskwinie zamarynowane 15c ft.
Ser nowojorski 15c ft.
Aprikoty zamarynowane 20c pu.
Wiśnie zamarynowane 25c pus.
Sledzie w solonej wodzie 10c ft.
Rzodkiew wiosenna 8c pęczek.
Kureczka, oczyszczone, 15c ft.
Pomidory zamarynowane 10c pu.
Sledzie świeże z wody 7c ft.
Ogórki świeże 26c sztuka.
Korzenie rzodkiewki 8c.
Jaja świeże 25c tuz.
Okur mielony 5½c ft.
Fasola zamarynowana 8c pu.
Porterhouse steak 14—16c ft.
Jagody zamarynowane 25c pu.
Mąka z jarej przemyś 6c ft, 25c tor.

CENY HURTOWNE.

Owies.

N. 2 po 31½ do 32; N 2 biały 35c; N. 3 po 31½: N 3 biały 31½ do 34c.

Jęczmień.

N. 3 po 40 do 68c; nr. 4 po 37½ do 50c.

Pszenica ozima.

N 3 czerw. po 65½ do 66½c; N 4 czerw. 58 do 60c nr. 2 hard, 67c nr. 3 hard, 63 do 64c.

Pszenica jara.

N 2 po 73½c N 3 po 63 do 72½c; N 4 po 52 do 61c.

Żyto.

N 4 po 52 do 61c.

Otręby.

Sprzedaże po \$11.75 do \$12.00

Siano.

N 1 Timothy \$10.50 11.50; mięszone timothy \$9.50; Upland Prairie \$7.50 do 8.50.

Nasiona.

Len N 1 po \$1.10½; Timothy \$1.85 do 1.91.

Kukurydza.

N. 3 biała 39½ do 40c; N 3 26½t 39½ do 40c. nr. 4 po 38½ do 39½c.

Zywe świnie, \$6.20—6.55

Owce, \$1.75—6.25

Bydło, 100 funtów, \$1.25—5.35

Jęczmień, 34—68

Owies, 29½—35½

Paszenica, 45—71½

Zyto, 53—55

Siano, 7.50—11.50

Ogórki, tuzin 1.75—2.00
Peklowina, 14.40
Smalec, 10.15
Jabłka, 1.50—2.75
Gruski, pudło 2.50—3.50
Borówki, czerw. beczka 9.50—9.00
Gęsi, 6—10
Banany, pek 1.25—2.50
Słodkie kartofle, buszel 3.00—3.75
Kalafiori, pudło 1.50—2.00
Cukier, 4½—5½
Syrup, 14—28
Ryz, 4½—6
Cwikla, beczka 2.75—3.00
Brukiew, 1.00—1.25
Pomarańcze, pudło 2.75—3.25
Kawa, 17—33
Herbata, 18—75
Len, 1.07½
Konieczyna, 6.50—7.50
Kukurydza, 35½—43
Spirytus, 1.30
Tymotka, 1.80—1.93
Cybula, beczka, 2.75—3.00
Fasola, buszel 1.70—1.75
Indyki, funt 8—10
Kaczki, 10—11
Kury, 7—8
Cytryny, pudło 3.50—5.00
Ser, funt 8½—12
Kapusta, (sto) 6.00—10.00
Miód, funt 7—16
Kartofle, buszel 53—68
Łój, 3½—4
Masło, 15—30
Groch, buszel 1.45 1.50
Sałata, (case) 1.15—1.25
Jaja, tuzin 25

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szanownej Publiczności polecamy następujących przewoźników polskich, oraz tych co popierają naszą polską narodowość.

S. S. Pittsburg, Pa.

Alexander J. B., 1380 Carson, Fotograf.
Gajewski T., 26 & Josephine, Groczeria.
Jackson F., 2529 Carson ave., Saloon.
Sobczak J., 1739 & Josephine, Groczeria.
Szczeniawa W., 1926 Josephine, Agent Ameryki.
Tuchum P., 124 12ta ul., Saloon.
Fifer K., 75 11sta ulica, Polskiej przedsiębiorca pogrzebowy.
Jankowski R., 1321 Carson, Polski hotel.
Popp And., 68 12ta ul., Saloon.
Udick W., 145 12ta ul., Saloon.
Threnhauser J., Diamond square, Saloon.
Rick Wm., 2702 Carson, polski balwierz.
Bleichner Geo., 2208 Carson, Sędzia pokoju.
Gumble John, 1119 Bingham, Saloon.
Lippert G. L., 3900 Carson, Saloon.
Funk A., 48 27ma ul., Skład piwa i likierów.
Dr. Mengel L., 2501 Carson ul., Doktor medycyny.
McGarry, 1804 Carson st., Sędzia cyrkulowy.
Mrs Mary Donley, 2708 Carson st., Saloon.
Waters Otto, 2805 Carson ul., Saloon.
Kuchciński W., 69 27ma ul., Groczeria.
Burk & Hager, 3719 Carson ul., Saloon.
Zaremba M., 2810 Edwards ul., Krawiec.
Golicnas P., 1012 Carson ul., Sala bilardowa.
Hudziak W., 2748 Carson st., Sala bilardowa.
Freund Bros, 1809 Larkins alley, kontraktorzy do mrowania domów.
Woźniak A., 1729 Josephine ul., Groczeria.

Pittsburg, Pa.

Blaszak Jan, 2734 Penn ave., Rzeźnik.
Grabowski J., 18 30ta ul., Agent Ameryki.
Richter L., 2738 Penn ave., Obuwie.
John Slix, 2838 Penn ave., Plekarz.
Renka Karol, Breton ave., groczeria.
Baranina W., 2009 Penn ave., Rzeźnik.
Schultz P., 1523 Penn ave., Rzeźnik.
Nogowski Fr., Breton ave., Budowniczy i kontraktor.
Kulikowski J., 917 Ella ul., Krawiec mekzi.
Dr. Sadowski, 2734 Penn ave., Lekarz polski.
Ratajewski A., 2123 Penn ave., Przedsiębiorca pogrzebowy. Powozy do wynajęcia.
Hodge E. F., 2638 Penn ave., Skład wina,

DJABLE WIANO.

NOWELLA FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Doznane wrażeń wytrzeźwiły go nieco. Puścił się ku cyrkulowi, by tam złożyć przedmiot znaleziony; ale niebawem obłądły go myśli, które go odwoływały od tego zamiaru. Może to skarb, może majątek wielki? Po torbie można było wnosić, że właściciel jej musi być bogaczem. Rozciekawiony, pospieszył do domu, zapalił świecę, otworzył torbę i począł ze wzrastającym zajęciem przeglądać jej zawartość.

Skarbu tam wprawdzie nie było, ale coś za dziwne dziwy! Pacuszki w ozdoby zawięzanych, poprzewidywane różowemi i błękitnymi wstążkami, każda opatrzona napisem, oznajmującym istotę zawartą w niej przedmiotu, tudzież osobę dla której przedmiot ten był przeznaczony. Widocznie były to noworoczne upominki, ale coś za osobliwsze upominki! Przeglądając je, wytrzeźniał do reszty pan Onufry, a jednak "rozum mu stawał czapką", tak niepojętem było mu to, na co pisał.

Było tam mydło do mydlenia oczu "dla żony, która kocha męża", były dwie talie bisutowanych kart "dla szczęśliwego gracza", były szczypek do ściągania siódmej skóry "dla niemiennego finansisty", była trąbka do reklamowania miernoty "dla wzajemnej admiracji", była flaszeczka skoncentrowanej piany wściekłego psa "dla ucziwej konkurencji", były pantofle kalifa Omara, który spalił bibliotekę aleksandryjską "dla wiadomej klikli"; i zęb jadawitej żmii, która sobie wezwała na pilnika polamala "dla Zoila"; i sztyldo szewca Herostratesa, i balsamowane ucho Midasa, i wiele, wiele innych przedmiotów, których tu wyliczać nie sposób.

Kum Onufry nie był "żoną, kochającą męża", ani graczem, ani finansistą, ani księgarzem, nakładcą, ani Zoilem, więc też doznał zawodu, nie znalazłszy wśród tego stosu osobliwych rupiec nic takiego, z czego mógłby jakkolwiek dla siebie wyciągnąć pożytek. Przeznaczenia większej części tych przedmiotów nie rozumiał wcale, niektóre z nich jednakże obudziły w jego umyśle słuszne podejrzenie.

Rozmyślając, przyszedł do przekonania, iżby źle było, gdyby mydło do mydlenia oczu dostało się do rąk żony kochającej swego męża, a szczypek do ściągania siódmej skóry stał się własnością jakiegoś finansisty. Małoż to już i tak zgorzienia na tym świecie? Ojej! Wszakże i to bez tego but podarty, domagający się gwałtem podszycia!

Więc też, oburzony na tego łotra, który za pomocą tych osobliwych podarunków zamierzał hardziej jeszcze krzewić zło w pośród ludzi, postanowił nie zwrócić zguby jej właścicielowi, lecz zabrawszy się przy świętym poniedziałku, lub raczej wtorku, do roboty, pokrajał torbę i uszył ze skóry uzyskanej parę lakierowanych bućków. W ten sposób nie dopuścił do zgorzienia, a w dodatku wyciągnął dla siebie korzyść z przedmiotu, którym go obdarzył przypadek.

Nazajutrz, jako w dzień świąteczny, odwiedził po obiedzie swą narzeczoną, pannę Apolonię, która piastowała urząd kucharki u pewnych państwa przy ulicy Marszałkowskiej i zabrał ją z sobą do "Rozkoszy", gdzie wesołaj kompanii spędziła wieczór na zabawie. Była to osoba już poważna i nie grzesząca wcale nadmiarem urody; mimo to, trzymał jej się pan Onufry, mając z niej wygodę "wedle opierunku". Przytem dostarczała mu cukru i herbaty, tak, iż artykułów tych nigdy nie potrzebował kupować;

częstokroć przybiegała do niego i przynosiła mu kotlet, kawal pieczeni, albo też leguminę jaką w papier owiniętą. Wszystko to były rzeczy, które nie wypadało pogardzać.

Ceniał te przyjemności swej narzeczonej, "chodząc więc do niej" trzeci już rok, ale się wcale nie kwapił do żeniactwa. Panna Apolonia, srodze w "swym chłopie" rozkochana, przynaglała go, ażeby przecież raz już pomyślał o weselu, ale jej się zawsze umiał wykreślić, odkładając krok stanowczy od jesieni do wiosny, od wiosny znowu do jesieni. Wiedząc go nie korciło pozbyć się wolności kawalerskiego stanu. Zawsze to kłopot z babą, a tem lepiej, im później się człowiek obarczy takim ciężarem.

Dopiero we wtorek rano pomyślał Onufry o robocie, a pomyślał o niej z niechęcią i obrzydzeniem. Po Nowym Roku przyszła sobota: nie wartozatem było zabierać się do pracy na jeden dzień. Po robocie nastąpiła święta niedziela—dzień pański, dzień wypoczynku! a po niedzieli poniedziałek, którego także święcić nie zaniechał sławetnym obyczajem. Wypoczynki te zmęczyły go były niezmiernie, więc też z ciężkiem westchnieniem wziął do ręki torbę, z której miał wykreślić materiał do roboty potrzebny.

Niemna co mówić, jucht był doskonały, a lakier nigdzie nie nadpsuty. Można więc było z uzyskanej skóry wystyfkować parę galantnych bućków, ale to nie ucieczyło pana Onufra tak wielce, jakby się tego można było spodziewać. Po prostu robił mu się nie chciało; byłby wolał spać, albo też pójść do szynku, by tam klinem wybić dolegającego klina. Wszelakoż trudna rada, nie było pieniędzy, i—trzeba było koniecznie zabrać się do roboty!

Jakoż, wystrzywszy nóż, chciał się wziąć do prócia torby, gdy w tem z jej wnętrza ozwał się brzęk podobny do brzęku pieniędzy. Rozciekawiony, otworzył ją skwapliwie, i—o dziwo! znalazł w niej siedem sztuk nowutkich półmperyalów, błyszczących jak gdyby dopiero co wyszły z pod stempla. A to co takiego? Nie mógł pojąć, skąd się tam wzięły te pieniądze! Wszak przeszukał był torbę dokładnie owego dnia, czyli raczej owej nocy, gdy ją znalazł na ulicy, dziś widocznie musiał być pijanym jeszcze! Wyłomawszy sobie w ten sposób dziwną tę zagadkę, schwyłł pieniądze w garść, wcisnął czapkę na głowę i pobiegł do miasta.

Tydzień cały gracał, nie myśląc oczywiście o robocie. Pieniądże były w kieszeni, więc też go nie kusiło zabrać się do sztyla i dratwy. Na co? po co? hulaj dusza, dopóki nie pęknie ostatni rubel! Sypiał do południa, o południu wychodził do restauracji lub szynku, skąd powracał dopiero późną nocą, znajdując zaraz chętnych towarzyszy do hulanki. Wysuplawszy się po upływie tygodnia z pieniędzy, wziął z nów do ręki torbę z ciężkiem westchnieniem. I znowu powtórzyła się ta sama scena, która się rozegrała przed tygodniem;—siedm półmperyalów, błyszczących jak słońce, wpadło mu znowu do ręki. Kum Onufry zrozumiał, iż posiada worek zaczarowany.

Zakreślił mu się teraz w głowie, jak to ongi przepowiedział pan Chaim Papiermacher, szynkarz z Grzybowskiego placu. Pieniądże sypały mu się istotnie, jak gdyby z worka; potrzebował tylko powziąć jakieś życzenie, a natychmiast znajdował w torbie środki do zaspokojenia pragnień swych potrzebnych. Nie żałował też sobie niczego, coraz to nowe objawiając zachcianki. Zapragnął złotego zegarka z grubą jak palec dewizką; zaczarowana torba dostarczyła mu potrzebnych na zakup ten pieniędzy. Zachećciało mu się futro—było

futro; sprawił sobie kilka garniturów, nakupił bielizny, ponakładał na wszystkie palce tyle pierścionków, iż ledwo mógł nimi poruszać. Jednem słowem dogadzał wszystkim fantazyom, które w nim nieustannie wzbudzał pieniądź, a o których mu się przedtem wcale nie śniło.

Oczywista rzecz, iż zostawszy panem, puścił kantem pannę Apolonię. Nie chodziło mu teraz o "opierunek", a smakołyki kucharki utraciły były dla niego wszystką pojęć. Stosunek z "kuchką" nie odpowiadał już teraz jego pojęciu i zajętemu w hierarchii społecznej stanowisku. Natomiast zrobił znajomość z żoną pewnego konduktora, młodą i przystojną blondynką, która chodziła w pluszowej rotundzie i w kapeluszu ze strusimi piórami, a nosiła brylantowe koleżki w uszach, pierścionki na palcach, a na rękach bransoletki. Pani konduktora była niegdyś kelnerką w jakiejś bawaryi. Gdzie, gdzie "parzygnatowi" do takiej "osoby"!

Osoba ta była kobietką we solą i lubiącą się bawić, a umiając mydląc oczy mężowi, nawet i bez owego mydła, które niegdyś pan Onufry—tak go przezwalała pani konduktora—wydobył z zaczarowanej torby, a którego widok tak go onego czasu zgorzował i oburzył. Co prawda, przychodziło to jej z łatwością, mąż bowiem nie grzeszył zbyt sprytem, a na domiar, z powodu służby swej, rzadko kiedy przebywał w domu.

Korzystała też z tej swobody pani konduktora, wyciągając pana Onufrego do teatru, na maskarady, na kolacje w gabinetach i wtajemniczając go w rozkosze i uciechy życia, o których przedtem nie miał wyobrażenia. Miała, co prawda, zachcianki kosztowne; przepadała za ostrymi, a szampańska doła jak smok, znając "się na tych używaniach" jeszcze z czasu, gdy była kelnerką. Przytem dawała w sposób bezwstydnym tylko ze swego szaranta. Ter jednakże nie zrażał się tem wcale, bo i dla czegożby się miał zrażać, torba płaciła za wszystko.

Życie to podobało mu się wielce. Przyszedł do przekonania, że *Manapote* Heidsincka i *Trzypole* sec *Curacao* lub Benedyktyńska nierzównie lepsze są od piwa z "harakiem". Sandacz po parysku i *salam* z kuropatw smakowały mu daleko lepiej niż schab z kapustą, który niegdyś poczytywał za specjal niezrównany. Jedynie tylko do ostryg i główki cielejczy *a la tortue* nie mogła go przekonać jego mistrzyni. Zdaniem jego był nierzównie smaczniejszym serdelem, nie mówiąc już o golonce.

Rozumie się, iż żyjąc w ten sposób, nie marzył już o podszyciu świata, który, jeżeli mu się jeszcze wydawał podobnym do buta, to chyba do lakierowanego, miękiego, wygodnego i błyszczącego, a zrobionego na urząd przez najlepszego majstra. Zdaje się jednak, iż porównanie to nie nasuwało się jego umysłowi, i że porwany wirami uciechy, nie zastanawiał się nad istotą świata. Zawróciło mu się było w głowie, jak to przepowiedział pan Chaim Papiermacher—tak, iż "nie widział tego, co jest i czego potrzeba".

Raz jednakże zdarzyło mu się zetknąć z tą nędzą, której nie dolał tak go niegdyś rozkwitła, a którą stracił był z oczu, nie spotykając jej nigdy na swych drogach. Wróciwszy późną nocą z hulanki do domu, usłyszał, wstępując w bramę, płacz żałostny, którego lament rozlegał się wśród nocnej ciszy.

—Co to jest? Kto tam płacze?—zapytał stróż który mu otwierał.

—Nie wiedzieć, proszę pana—odparł zasnany, odzwierzy. To u tej wdowy, co mieszka w suterynie... Podobno dziecko tam bardzo chore... Może umarło?

Litością zdjęty pobiegł pan Onufry do suteryny.

Na ubogim barlogu leżała w gorączce siedmioletnia może dziewczynka, z zamkniętymi oczkami, z główką owiniętą mokrym ręcznikiem. Przy niej kłębała zrozpaczona matka, wpatrując się przerażonym wzrokiem w te oczka przysłonięte ociężałą powieką, w to liczko płonące zażewiem, w te wątle piersi podnoszące się z gwałtownym wysiłkiem dla pochwycenia oddechu, w te spieczoną usta, z których się od czasu przez sen jęk bolesny wydobywał:

—Czemu pani tak rozpacz?—spytał pan Onufry z współczuciem.

—Ach, panie!—zawołała matka—dziecko mi kona, a ja go nie mogę ratować!

—Może pójść po doktora?—rzekł pan Onufry.

—Był doktor, był!—jęknęła wdowa.

—No, i cóż?

—Zapisał receptę... Możeby to pomogło biedactwu, możeby się tak nie męczyło... A ja nie mam pieniędzy na aptekę, ach!... I nie mogę odejść dziecinę, aby się postarać... Och, ta noc!... O, ja nieszczęśliwa!... Dziecko mi skona bez pomocy, ach, ach, skona z pewnością!

Pan Onufry sięgnął do portmonetki, zapomniałszy, że się z nim tego wieczoru bawiła pani konduktora.

—Daj mi pani receptę—rzekł, widząc, że go towarzysza jego zabaw doszczętnie ogłusila. Pobiegnę do apteki przyniosę lekarstwo.

—Ach, panie, to Bóg chyba zesłał pana—zawołała wdowa, składając rękę jak do modlitwy. —Niechże panu Bóg nagrodzi za tyle dobroci.

—Uspokój się pani, uspokój! Będzie dobrze—odparł wzruszony.—Ja skokiem wrócę... Zobaczysz pani, że będzie dobrze.

I wzięwszy receptę, pobiegł do swego pokój, nie wątpiąc, iż mu torba dostarczy potrzebnych pieniędzy.

Ale zaczarowany worek, który zawsze tak skwapliwie czynił zadość jego żądaniom, gdy mu się nie chciało pracować, gdy na hulankę pragnął wyciągnąć swych towarzyszy, gdy chciał dogodzić fantazjom pani konduktora, gdy podarunkami okupował jej wirolomstwo, odmówił mu teraz posłuszeństwa. Próżno zagłębiał w nim rękę, przeszkukując wszystkie jego zakątki: wyszło źródło, z którego dotychczas czerpał tak obficie.

Więc zdjął go lek, iż czas szłył mu tylko wtedy, gdy mu ku ziemi drogę torował i rozwieczony własną niemocą, potrzaskany wrokiem gwałtownie, wołając:

—Pieniądzy!... Pieniądzy!...

Ale zamiast pieniędzy, wypadł z torby kamień ciężki z łoskotem na podłogę.

...Ranek zastał pana Onufrego, pogrążonego w ciężkiej zadumie. Okiem pełnym wstrętu i nienawiści wpatrywał się w leżącą na ziemi torbę, która szeroko rozwarła, czerwonym swem wnętrzem ziejająca, zdawała się uragać mu swem brązowym okuciem. Wspomnienie doznanego zawodu gnioło go nieznośnym kamieniem. Po za nim leżało życie, które prowadził do czasu znalezienia zakłętą torbę. Myśląc o niem, doznawał takiego wrażenia, jak gdyby się zbudził z dzikiego jakiegoś, ciężkiego snu, którego zmora mroziła mu jeszcze serce lękiem bez miary.

Spojrząwszy w okno, przez które zaglądały pierwsze brzaski świtu, oknął się wreszcie z odętwienia. Porwał czapkę i pobiegł do żyda, do którego się zwykle udawał w potrzebie i pożyczyci od niego dwa ruble, przyrzekając, iż dług ten zapłaci za tydzień, skoro otrzyma zapłatę, za najbliższą robotę. Użyłskane pieniądze obrócił na wy-

kupienie lekarstwa dla chorego dziewczęcia i zaniósł go straskanę wdowie, truchlejąc, ażeby pomoc ta nie przybydnie zapóźno.

Uspokojony w tej mierze powrócił do swej izdebki pełny otuchy. Przeżegnawszy się, wziął nóż do ręki i począł psuć torbę, z której wykreślił parę galantnych bućków. Jeżeli się przypadkiem dybał wówczas znajdował w podłożu, a odczuł to, co się z jego workiem dzieje, to musiał potężnego koza wywrócić. Kto wie; może nawet i kark skreślił w tej przygodzie!

Spadek z Alp. Piękne szwajcarskie góry dały Ameryce więcej jak jeden dowód, aby im być wdzięczni. Pies św. Bernarda jest uważany za najdobroczynniejszy dar Alp dla Ameryki; lecz faktycznie stare, rzetelne szwajcarsko-niemieckie lekarstwo znane jako Dr. Piotra Gomoza jest najdobroczynniejszym darem tych wierzchołków wznoszących się po za obłoki dla cierpiącego społeczeństwa. Źródłem większej części dolegliwości jest nieczysta krew i zamiast używać "lekarstwa aptekarskich" i podniecających bitters, które na chwilę tylko dodają bodźca, a potem pozostawiają system w gorszym stanie niż przedtem, osoba cierpiąca na zatwardzenie, żółciowość, trudność trawienia lub jakąkolwiek dolegliwość pochodzącą z krwi, powinna się udać do Dr. Peter Fahrney, 112 S. Hoyn Ave., Chicago, Ill., który natychmiast dostarczy zupełnej informacji o jego słynnym Gomozie, które jest używanem przez przeszło 100 lat. Niezapominajcie, że to nie jest lekarstwo apteczne.

Na przedstawieniu magika. *Magik*.—Szalone publiczności! Oto wspaniały seans, tylko proszę się przekonać! Oto jest dama, siedząca na tym stole, przykrywam ją tylko workiem—i raz, dwa, trzy!—ściągam worek i dama zniknęła!... *Ktoś z publiczności*.—Ach, drogi panie, czy mógłbyś go prosić o wykonanie takiego eksperymentu z moją żoną!...

NA ŚLIZGAWCE. *Ojciec* do chłopca, który wpadł w przyrębel.—Nie mówię ci abyś się nie ślizgał! *Syn*.—Ja nie ślizgam się ojezdu ku—ja pływam.

W TEATRZE. *Ryszard III*.—Konia! konia! Królestwo dam za konia! *Farmer* do swej żony.—Kiepi jestem jeśli mu zaraz po przedstawieniu mojej szkapki nie sprzedam.

Ohio znaczy w japońskim języku Dzień dobry.

Monacc zamierza urządzić z przyszłym roku wystawę. Chyba szulerów!

NOTATKI Z POŁUD. PITTSBURGA.

Kropie św. Jana. Najskuteczniejszy środek od bólu żołądka, od gwałtownego rozwolnienia, co się często zdarza podczas letnich upałów; od niestrawności, od rwanego w kieszach łd. Kropie te wogóle leczą wszelkie choroby żołądkowe i dzieci. Sposób użycia jest po polsku na butele. Cena butelki 15 i 30 c. Jedyną dostacę można w aptece H. Finkelppearla, 2000 Penn ave. 1247 Fifth ave. Pittsburgh, Pa. Dla zamieszkojących posyłać, gdy przyleży nalezności.

Rodakom naszym polecamy z chęcią dobrego lekarza, a mianowicie Dr. Ludwika Monnig'a, który ma swą kancelaryę i mieszka na pn. 2901 Carson ul. Dr. M. posiada długoletnią i dobrą praktykę, a sława jego sięga daleko, jako dobrego lekarza. Jeżeli kto z naszych rodaków będzie potrzebował doktora to radzimy udać się do Dr. M. Można się z nim rozmówić po angielsku lub po niemiecku.

Wm. Zoeller, 1807 Carson ul., S. S. Pittsburgh, sprzedaje prawdziwy "Black Oil", który jest bardzo dobrym na chroniczny katar, mokrzy, łanieć św. Wita, reumatyzm, dropy, bóle w plecach, cierpienia kobiece itd. Butelka kosztuje \$1, a 6 butelek za \$5.

Kto chce mieć tanio, a dobrą wódkę, niech się uda do V. Dosch, 2214 Carson ul., S. S. Pittsburgh. Sprzedaje on doskonałą "Pocieszycielkę" strąconą po \$1.25 za galon. Zarazem ma na składzie piwo, wino i rozmaite likiery.

Do muzykantów! Jeżeli chcecie nabyć sobie jakikolwiek instrument muzyczny, albo organy lub fortepian, to pamiętajcie, że najtaniej możecie dostać u Ph. Rothledera, pn. 1781 Carson ul. w S. S. Pittsburgh. Idźcie na przekonanie.

Firma "Ernest Hanch i Synowie" przy rogu ulic 26 i Sarah, w S. S. Pittsburgh, wytrąbia najlepsze piwo lagrowe. Kto nie ma apetytu, a chce być zdrowym i silnym, powinien tego piwa spróbować.

J. POOL.

Zegarmistrz i Jubiler.

robi i naprawia zegarki kieszonkowe zegary ściennie, pierścionki, obrączki, bransoletki, kołczyki i inne rzeczy.

1109 CHERRY UL. TOLEDO.

SAI RYFANO FRED RYFANO

M. SEYFANG & CO.

Sprzedają po cenach hurtowych, suchary, ci, chleb, torty oraz ser szwajcarski, słodkie suszone, sardynki oraz ostrygi.

17-19 Market Space, Toledo

KIND, AUGSBACH & CO.

—SPRZEDAJĄ TANI—

Wapno, Piasek, Cement, Flaster,

Rury odchodowe, Cegły zwyczajne

i wypalone, Rury do pieców, etc., etc.

Telefonu No. 1231.

131-135 St. Clair Ul.

Pomiędzy mostami

Toledo, O.

WESTERN MANUFACTURING CO., WYROBY do okien, drzwi, ramy, gonty, heblowane deski, i wszelkiego rodzaju drewno budowlane. Ceny niskie. Telefonu Nr. 186. Rog ul. Water i Vine.

KOLEJ ŻELAZNA.

WHEELING & LAKE ERIE

—Nową Prostą Linia:—

POMIĘDZY

TOLEDO, STEUBENVILLE, PITTSBURGH, WHEELING, ALLEGANY.

Codziennie kursuje kilka wygodnych pociągów pomiędzy

MIASTEM TOLEDO I RZĘKĄ OHIO

Łącząc się z wygodnymi sypialnymi pociągami pomiędzy

PITTSBURGHIEM A CHICAGO.

Pociągi kolei W. & L. E. łączą się natychmiast z innymi liniami między

TOLEDO I PITTSBURGHIEM,

—PRZEZ—

Akron, Warren, Cuyahoga Falls, Niles, Kent, Girard, Youngstown, Leavittsburg, New Castle i Allegheny.

Jedyna linia przechodząca przez

"Piękny Zoar"

A. G. BLAIR, Traffic Manager. JAS. M. HALL, Gen. Pass. Agent.

TOLEDO, OHIO.

SAM T. FISK,

WYSEŁA PIENIĄDZE DO EUROPY

—I SPRZEDAJE—

KARTY OKRETOWE

311 Madison st., Obok Poetzv.

I. B. REINHERZ.

5 Stillman St., Boston, Mass.

Bankier i agent pasażerski.

Tresce polaków, którzy posyłał przez moją kancelaryę do kraju i kupowali sejkary, mogą poświadczyć, że zawsze się obchodzą z nimi i z innymi. Jestem zawsze gotów na wszystkie punkty. Jestem zawsze gotów na wszystkie punkty. Jestem zawsze gotów na wszystkie punkty.

CURTIS H. GREGG,

Adwokat Państwowy

w Greensburg, Ma ona pierwszeństwo na ul. West Otterman, naprzeciwko Opera House. Także ma swój ofis w Mt. Pleasant, Pa., gdzie go zastąpić może w razie potrzeby. Pieniądże w całości można dostać w domu. Kłopot, naprzeciwko apteki McElwee. Udać się do niego bo to jest najlepszy adwokat i przyjaciel robotnika.

DR. OHLIGER

Leczy wszelkie choroby, a specjalnie raka, katar, reumatyzm, skrofuty, chroniczne rany itp. Leczy także raka i drzewo po cenach możliwie najniższych.

Taslemca czyli Solitra.

Nie nie planuj, jeżeli nie będziesz wypiercony. Dr. Ohliger przyjmuje pacjentów na 174 17th st. w S. S. Pittsburgh, Pa., od 9 do 12 godzin, przed południem i od 1 do 6 godzin po południu.

Michał Nadolny. Stanisław Nadolny.

BRACIA NADOLNY,

polscy Rodakom

Tania Grocerno.

Kto jeszcze nie kupował od nas groceni, maki, chleba i innych artykułów do życia, niech raz przyjdzie do nas na próbę, a przekonają się, że u nas lepszemu towaru i niższej cenie, niż u innych.

Donosimy również, że mamy na składzie WEGLE MYDŁA I DREWNO po cenach możliwie najniższych.

BRACIA NADOLNY,

706 JUNCTION AVE. RÓG VANCE

EICHER & BYER,

Adwokat Krajowy w Greensburg, mając ofis naprzeciwko Court House, ze strony jak wchodzić do County Jail, naprzeciwko wielkiej kłopoty. Są to doskonałe obrońcy i wielcy przyjaciele robotnika. Niejednemu wyratowali z nieszczęścia. Kto do nich się uda, może być pewny, że znajdzie najlepszą poradę. Udać się do nich, a nie do żółci.

JAMES D. BOWERS,

AGENT ASSEKURACJI OD OGNI.

407 ADAMS ST., POKÓJ 11.

Polacy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zaświadczyć, iż nigdy na żadne nie przyszedł agent, który by ich oszukał, co się stało czasem u innych agentów zara. Interes zaliczany zawsze i bez zwłoki.

DR. PIOTRA

GOMOZO

Jest uważane za jedno z najlepszych lekarstw tego

okresu. Oczyszcza krew, nadaje odnowioną

witalność, wykrusza zarożki choroby z ciał, gdy przyczynia się do tego, że wszystkie organy

znajdują się w dobrym stanie do działania. W

wszystkich ogólnych taraniach dolegliwości, a zwłaszcza w tych, które pochodzą z

krwi i chorego żołądka jako to:

Zatwardzenie. Ból głowy. Dolegliwość w

żółciowości, żółtaczka, Reumatyzm, Woda

puchlina. Trudność trawienia. Niestrawność, Go

rzeczka. Róża. Pruszcz. Półna ogarszka. Szko

ryty. Strup. Świerzbizacja. Głisty. Liszaj. Wrzo

dzie. Wyrzuty. Rakowe wyrosnięcia. Bóle i rany

Bóle w systemie kości. Wychnadzenie. Dolegli

wości niewiast. Szabość. Bronchitis. Zarnice. Ból

w krzyżach. Zawrót głowy, i t. d.

NA OKOŁO ŚWIATA.

Przypalenie ran.

Postępy chirurgii z dniem każdym prawie przynoszą nam jakieś "dziwo", wyglądające nieraz, jak sztuka magiczna albo zawieszenie praw przyrody. Oto np. lekarz francuski Felizet wynalazł teraz sposób rzetelnego oczyszczania ran za pomocą, np. w grzeli, stosując do nich niewinną temperaturę 1,600, to jest o 600 wyższą, aniżeli potrzeba do stopienia srebra. Wypalanie takie, przy pomocy lampki lutowniczej wysusza ranę w jednej chwili [co uniemożliwia gniedzenie się w niej różnym mikrohom], nie pozostawiając po sobie ani zżeglenia, ani oparzenia. Przyczyną tego dziwnego zjawiska, oprócz pewnych, mniej zrozumiałych dla profana, własności samego płomienia, jest jeszcze niezmierna szybkość operacji, trwającej zaledwie 1—2 sekund. O magicznym działaniu tego sposobu może przekonać się doświadczalnie każdy, kto posiada lampkę lutowniczą. Wziąwszy kawałek mięsa spostrzeżemy, iż po przypaleniu waga jego zmniejszy się znacznie, chociaż na powierzchni kawałka nie można będzie dostrzec najmniejszych śladów naszego "rękoczynu".

Mikroby na wojnie.

Fantastyczne rojenia specjalistów od zabijania bliźnich oddawna już urzeczywistnionymi zostały na wyspach Salomona, Santa Cruz i w Nowych Hebrydach. Dzieci zatrute w tam swoje strzały, nurzając je w wodach bagnisk cuchnących. Nie jest to właściwie zatrucie, lecz zakażenie. Lekarz marynarki francuskiej, p. Dantec, kalecząc psy takimi strzałami, stwierdził, że zwierzęta umierają na zakażenie krwi albo na tęż, zaś w mule, przysychającym na końcach strzał, znalazł on bakterie tęż i bakterie gnilne. Przy długim suszeniu strzał na końcu pierwsze bakterie giną. Rany, zadane w ten sposób, można leczyć, przemycając je płynami przeciwnie. Właśnie, w skutek obawy zakażenia, zapanował dziś we Francji zwyczaj takiegoż opłukiwania końców spadły pojeńcy.

Sztuczne diamenty.

Wynaleziony przez Moissona sposób robienia diamentów, jak dotąd posiada znaczenie wyłącznie teoretyczne. Wiadomo, że diament jest czystym węglem, tylko o wiele gęstszym i twardszym. Jeżeli gęstość diamentu oznaczmy liczbą 3 albo 3½, to gęstość najbardziej zbitego węgla, traktu, wypadnie oznaczyć liczbą 2. Otóż poddając, przy pomocy elektryczności, węgiel w temperaturze bardzo wysokiej, bo aż 3,000 i nie zmieniając wielkiemu ciśnieniu, Moisson zdołał otrzymać małe czarne kryształki, z gęstością 3½, a tak twarde, że rysują diament; jest to najlepszy dowód, że same one są diamentami, gdyż ten kamień jako najtwardszy ze wszystkich ciał na ziemi, tylko sam siebie może rysować. Otrzymanie drobnutkiego kryształka kosztuje od 3,000 do 4,000 fr. nie grozi więc to jubilerom, ale metoda może być rychło ulepszoną, tak samo jak to było np. z otrzymywaniem aluminium.

Chwała nogom.

Mamy tu do zaznaczenia dwa wypadki niezwyklej sprężystości nóg ludzkich, uprawiających sport wulgoepedowy. Naprzód panowie Allen i Sachtleben odbyli na wulgoepedach podróż naokoło świata, a mianowicie: 1,055 mil ang. zrobili w Azji mniej więcej, 1,351 w Persyi, 1,131 w Turcji, 3,110 w Chinach (z Kuldży do Pekinu). Jest to prawdopodobnie najdłuższa wycieczka, jaką w ten sposób odbyto. Dalej, czasopismo "L'Emigrant" donosi, że pewien sprzedawca dzienników z San Antonio (Texas) dostał się z tego miasta na wulgoepedzie aż do Meksyku (1,800 mil). W drodze miał niebezpieczne spotkanie z wilkiem, niedźwiedziem i z bandą zbrojów, których uniknął szczęśliwie tylko dzięki niezwyklej sprężystości własnych kończyn.

Gromodzierzca.

Profesor Thomson z Lynn [Massachusetts] potęgając w doświadczeniach swych strumień elektryczny, otrzymał "iskrę" pięciostopowej długości. Oznajnia on, że będzie mógł również zrobić iskry długą na 14-cie metrów, to jest poprostu błyskawicę — nieczem nie różniącą się od niebieskiej. Przy pomocy pewnego rodzaju odbiorników miedzianych — z nacięgniętą na nich skórą, można też będzie naśladować grzmoty. Profesor, zastrzegając sobie prawo użytkowania wynalazku [np. w teatrach], postępuje się obecnie takimi oto kartami wizytowymi: "Jowisz Thomson — jedyny fabrykant błyskawic i gromów na ziemi. Ostrzeże się przed naśladowaniem nieprawem".

Spuszcza.

Król Ludwik bawarski umierając, wyraził w testamentie życzenie, aby

z pomiędzy jego papierów prywatnych te, co się znajdują w siedmiu oznaczonych kufrach, były ogłoszone i do publicznego użytku oddane dopiero po latach 50 ciu. Jeden natomiast kufer miał być otwarty już po 25-ciu latach. Ponieważ król umarł (w Nizy) d. 28 go lutego, r. 1868, w d. 28-ym lutego r. a raczej w d. 1 marca będzie już można otworzyć kufer. Historycy obiecują sobie wiele po tych materiałach i korespondencyach człowieka, który pozostawał w ścisłych stosunkach z najwybitniejszymi osobistościami swego czasu.

Spóźniony spadek.

Pod koniec ubiegłego stulecia, niejaki Zalle Farber, wywodził w 15-ym roku życia do Amsterdamu, a przyjąwszy tam katolicyzm, został później biskupem i zgromadził fortunę milionową. Po jego śmierci w roku 1865-ym cały spadek miał przejść na brata jego i zamężną siostrę Ultman mieszkających w Wiedniu, ale byli oni tak biedni, że nie mieli czem opłacić kosztów sądowych. Dopiero teraz synowica zmarłego, po latach 25-ciu wpadła na sposób odebrania spuścizny, oferując do kasy rządowej 200,000 złr. W nagrodę za to Farberowie i Ultmanowie dostaną około 82 milionów złr., a raczej dostali, gdyby nie podatek spadkowy, który zabierze im połowę tej sumy.

Sposób szybkiego zżogacenia się.

Na lądzie europejskim poeci z trudnością zdobywają majątek, ale w Anglii posiadają sposób na to bardzo łatwy, mianowicie: umrzeć. Dowodem tego utworu Tennysona i Witmana, których egzemplarze w ostatnich miesiącach sprzedano więcej, niż przez całe życie obu tych poetów. Prawie co tydzień pojawia się nowa wydania ich poezji, biografie lub wspomnienia o nich. Zresztą oprócz śmierci poeci angielscy posiadają jeszcze jeden sposób szybkiego zżogacenia się, jak znowu dowodzi przykład poety Watsona. Od dnia, w którym dostał pomieszczenia zmysłów, stał się on poetą najpopularniejszym i więcej od wszystkich żyjących autorów czytany.

Dzienniki wierszowane.

Nie każdemu może wiadomo, że na świecie naszym istnieją dwie gazety, których cały tekst, od początku do końca pisany jest wierszem. Jedną z nich pt. "Roumias", wydawana w Atenach (Grecji) pod redakcją Jerzego Surisa, cieszy się w stolicy greckiej popularnością nadzwyczajną. Wszystkie artykuły i wiadomości w tym dzienniku są pisane wierszami, nawet nekrologi, ogłoszenia i nagłówki, w którym wymieniona jest cena prenumeracyjna i ogłoszeń różnych form i rozmiarów. Druga gazeta rymowana "Williston Journal", wydawana jest w Williston, Kansas, pod redakcją miss Elżbiety Wilson, która własnoręcznie tekst cały ubiera w formę rymowaną.

Siła zbrojna.

Przed utworzeniem się cesarstwa niemieckiego, Europa w czasie pokoju utrzymywała 2 miliony żołnierzy, wydając co roku na "wojenne pogotowie" 3 milardy franków, o bieżnie na ten sam cel wydając 1 miliard, trzymając zaś pod bronią 3½ miliona wojska. Najwięcej żołnierzy, na wypadek wojny, mogą wystawić: Francja [2,500,000] Rosja [2,514,000], Niemcy [2,407,000] Włochy [1,514], i Austria [1,050,000], najmniej: Grecja i Bułgaria [po 70,000], Dania [65,000] i Czarnogóra [55,000]. Na wypadek wojny cała Europa może postawić 12½ miliona żołnierzy. Wkrótce jednak cyfra ta ma być podniesiona do 22-864,000 ludzi.

Napad.

W Hanowerze, w niedzielę, wśród dnia białego zachwycił rabuś napadł na magazyn zegarmistrza Denhorda, położony w najludniejszej części miasta. Korzystając z łoskotu, jaki powstał, gdy właściciel opuszczał żelazne zadurki, strzelił do niego trzykrotnie z rewolweru i ranił go dość ciężko, tyle jednak zegarmistrz miał jeszcze siły, że z szuflady wyjął swój rewolwer i również strzelił do napastnika, trafiając go w okolicy skroni. Rabusia żywego jeszcze wyniesiono ze sklepu.

KUJAWIAK.

Zima jest na świecie,
Jest na świecie zima —
Pieniądzy nie było,
Nie było i nie ma.
Psi szczekają głośno,
Ze słychać zdaleka ...
Ale sły człowiek
Lepiej od psa szczeka.
Psi jako pskami
Szczekają tak pięknie;
Inszy człowiek piorem
Lepiej niż pies szczeknie.
Psi szczekają głośno,
Gdy zwierzają złodzieja —
A człowiek oszczeka
Swego dobrodzieja!

Pogotowie.

W przyszłej wojnie z Niemcami Francja nie spodziewa się zapewne walczyć na morzu. Oto w jaki sposób czasopismo "L'Avenir Militaire" opisał pogotowie jednego z większych francuskich portów wojennych (Tulon) "Przeprawyjący tamtejszy statek holenderski salutował, jak zwykle, przystań strażem armatnim. Zdziwił się on jednak nie pomatu, nie otrzymując żadnej odpowiedzi. Byłby też zapewne czekał na nią do dnia następnego. Jedną z baterii portu podlegała właśnie naprawie; druga była w porządku, ale wachmistrz jej poszedł sobie do miasta, zabrawszy potrzebne klucze; trzecia nie miała amunicji. Sam naczelnik portu musiał udać się z przeprosinami i objaśnieniami na pokład. Taka jak Tulon przystań wojenna, nie mogąc w ciągu całego dnia odpowiedzieć na jedno nawet salutowanie, to chyba godne śmiechu..."

Doktor ocieplały.

W Berlinie odbyła się przed kilku dniami doktryczna niejakiego Maksa Meyera 28-mioletniego młodzińca, ślepego od urodzenia. Otrzymałszy początkowe wykształcenie od specjalisty, wstąpił on do gimnazjum, gdzie znakomite postępy w naukach uwalniły go nawet od ćwiczeń piśmiennych w czasie egzaminu dojrzałości. W uniwersytecie studiował fizykę, matematykę i filozofię, zaś rozprawę doktorską napisał o "równaniach różniczkowych." Jestto, zdaniem jednego z oponentów, "godny wdzięczności" przyczynek do piśmiennictwa tego przedmiotu.

Dym na wojnie.

Francuski zarząd floty w czasie najbliższych manewrów morskich przedsięwziął na próbę z wynalazkiem Oriolles'a, pozwalającym łodzi torpedowej wytwarzać nagle olbrzymią falę dymu i pod jej osłoną działać, unikając zabójczych skutków dział okrętowych.

Podatek od fortepianów.

We Francji nałożony ma być podatek od fortepianów. Każde instrumenty państw będzie posiadać dziesięć franków. Gazety niemieckie zapytują z tego powodu żartobliwie swego ministra skarbu, czy da się ubiedz w wyzyskaniu takiego źródła dochodu.

Samobójstwo.

Pewna kobieta 68-mioletnia, w Paryżu, pragnąc poznać się życia, poślęła brzytwę przeszło 6 i pół cala długą. Lekarz wydobyl narzędzie przy pomocy mozołnej i niebezpiecznej operacji, desperatka je jednakże zmarła dość prędko.

Przeciw epidemii.

W dd. 24-ym, 25-ym i 26-ym maja w Dreźnie odbywać się mają zjazd niemieckich i austriackich higienistów. Przedmiotem obrad będą sposoby i środki zwalczania epidemii, zwłaszcza zaś cholery.

Najbardziej słone jezioro na świecie.

Najbardziej słone jezioro na świecie, jest jezioro Urania w Persyi, położone 4000 stóp ponad powierzchnię morza. Zawiera 22 proc. soli podczas gdy Morze Matwe tylko 8.5 proc.

POSZUKIWANIA.

Poszukiwane są następujące osoby:

Banaszak Jan, podobno przebywający w Buffalo, niech doniesie o swym adresie: Mich. Andrysiak, 887 Du Bois st., Detroit, Mich.

Konkolowski Tom., z Gniewkowa pod Powidzyskami, przebywający w Buffalo od lat 6 niech doniesie o swym adresie do Michała Lewandowskiego, 1524 Vance st., Toledo, O.

Grabowski M., podobno przebywający w Toledo, niech będzie łaskaw zawiadomić mnie o swym adresie: Tom. Janeczek, 4769 Cambridge st., Frankfort, Philadelphia, Pa.

Buczyński August, pochodzący z Suwałk, niech doniesie mi swój adres: T. Łukawski, 723 W. 18th st., Chicago, Ill.

Jan Świątek, pochodzący z Maryn, W. Księstwo Poznańskie, raczy się zgłosić do brata swego Wojciecha Świątek, 680 Hancock st., Detroit, Mich.

Jan Andrzejewski, pochodzący z Witosławia, W. Księstwo Poznańskie, raczy doniesić o swym adresie do swej siostry, pod adresem: Petronela Stachowiak, 664 Forest st., Detroit, Mich.

Zgodziński Jakób, który przejechał przed 6 laty do Buffalo z Małej Kołody pod Inowrocławiem, poszukuje Frank Wojtaszki, East Saginaw, Mich.

James Pilliod, Adwokat.

Załatwia wszelkie sprawy prawne w sądach amerykańskich i europejskich. Ofis: Anderson Block, róg ulic Madison i Summit.

DR. JAS. HARKINS

PRZEPROWADZIE

SWOJĘ APTEKĘ

Do nowego storu przy ulicy Main, w d. Husbanda w Mt. Pleasant. Prosi Polaków, aby go popierali.

Wład. Wiśniewski,

Utrzymuje

SALOON I GROCERNE,

pod adresem

129 Austin st.

Obok pierwszorzędnej groceni, którą dotychczas prowadziłem, zacząłem wyszynk piwa, wina i likierów, który polecam łaskawym względem Szan. Rodaków.

RECEPTY DOKTORSKIE

"STARANIE WYKONYWAM używając najlepszych chemikali."

Polecam medycyny patentowe wszelkiego rodzaju, pigułek, kropli, kąpieli, arsypu, ryle i inne.
ARTYKUŁY TOILETOWE.
Perfumy i piękne rzeczy na podarunki.
Cygara, tytoń, tabake, papierosy...
CENY NIZKIE.

M E BURLEIGH, Dorr & Junction ave

KUPUJECIE TAM GDZIE TANIO!

1 galon czystego syropu	25c.
1 galon syropu z Elixir	\$1.35
1 galon Silver Siliu Syropu	35c.
1 galon nowo orleńskiego malasu	40c.
2 galony octu	25c.
6 funtów sianowanego ryżu	25c.
4 funty rozynków	25c.
3 funty Ginger sucharków	25c.
7 funtów kaszki owsianej	25c.
2 funty proszku do pieczenia	25c.
1 funt dobrej palonej kawy	25c.
1 funt czystej mielonej kawy	15c.

F. A. Rood 624 St. Clair st.

Naprzeciw Steatmana monumentu.

LAWTON & BARTELLE.

DOSTAWCY

Drzewa, Gotów i Łat Dachowych.

Podłogi, obicia sufitowe, obicia przy oknach i przy drzwiach, drzwi, okna i inne wyroby do wykonania budowy potrzebne.

323 Rog Lafayette ulica nad Swan Creek

HOPPE & STRUB

BOTTLING COMPANY.

Telefonu No. 408.

WYŁĄCZNA AGENCJA

PIWA PABST'OWEGO Z Milwaukee.

—ZAKŁAD—

Wód Mineralnych.

Na sprzedaż w butelkach.

V. BRAUN,

GENERALNY AGENT

ASEKURACJI * OD * OGNI,

Reprezentuje tylko odpowiedzialne Towarzystwo
No. 200 MADISON ULICA, CHAMBER OF COMMERCE, TOLEDO.

H. H. DAWSON

ROOM 2 "NEW BEE BUILDING,"
ST. CLAIR ULICA POM. MADISON I ADAMS.

Zabezpiecza od ognia w następujących kompaniach: Aetna, Citizens, Manufacturers & Merchants, Mechanics, Phoenix, United States Fire, — przedstawiające kapitał wynoszący przeszło \$19,000,000.
t notaryuszem publicznym i wyraża papiery prawne. Tudzież sprzedaje loty w polskiej dzielnicy.

Najlepszym lekarzem jest
C. STORZ, M. D.,
404 NEBRASKA AVE.,
Godziny: Do 11 rano, do 3 po poł. Telefonu No. 683
Wiecz. od 7 do 9. TOLEDO, O.

Hilbreth & Co.

wyrażają i sprzedają najtańiej
MEBLE W SZKŁACH I ZŁOTO
Lódka, szafy, stoły, krzesła, i t.p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o cenach.

No. 635 South st. Clair st. TOLEDO, O.

TOWARY ŁOKCIOWE,
SPODNIA BIELIZNA,
OBUIE,
PORZĄDKI CIESIELSKIE,
NACZYNNIA ŻELAZNE I BLASZANE

—najtaniej sprzedaje—
Teofil Sadowski,
2747 Lagrange st., Toledo, O.
(Przyjdźcie na przekonanie.)

MEBLE TANIO

I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyli nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, firanki, parawany, piece; w ogóle wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umeblować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać możecie za bagatel, bowiem za małą gotówkę. Przyjdźcie z rana. Skład nasz otwarty co dzień wieczorem.

GOLDBERG & Co.,

434 ULICA SUMMIT. TOLEDO.

Chorągwie i oznaki

DLA TOWARZYSTW

Najtaniej można dostać u

B. A. HARKS,

524 Superior St.

Cleveland Ohio

Największa i Najlepsza Polska Kolonia,

bejmując 4 graniczące ze sobą osady.

HOF PARK, PULASKI, KRAKÓW i POLSKA

w środku wschodniego Wisconsinu,

założona przez

J. J. Hof Land Co., z Milwaukee, Wis

Dużą ilustrowaną broszurkę, opisującą wszystko, co się tyczy naszych 100,000 Akrów Gruntu, dosyć na 2000 Farm w tej naszej kolonii, wydaliśmy obecnie i prześlemy takowe bezpłatnie, każdemu żądającemu.

Każdy kto chce czytać o Farmach, jak się zbogacić i osiągnąć wygodę życia przez farmerkę, odbierze jeden egzemplarz tej BROSZURKI i dużej nową mapę naszej kolonii, jeżeli napisze parę słów do nas po takowe.

Piszcie pod takim adresem:

J. J. Hof Land Co.,

119 West Water Street, Milwaukee, Wis.

MEBLE!

Bardzo tanio sprzedają

Adams & Kuhrt,

623 Monroe st., cor. Erie.

UWAGA! CZYTAJCIE! KORZYSTAJCIE!

K. Czarneckiego,

NAJPIERWSZA POLSKA AGENCJA, ZAŁOŻONA W ROKU 1880,

1202 VANCE ULICA.

Sprzedaję karty okrętowe i bilety kolejowe z wszystkich miast europejskich i amerykańskich na popróz z Europy lub z Ameryki. Jestem agentem najlepszych linii pocztowych, z wszystkich portów europejskich i amerykańskich. Zawiadamiam o przybyciu podróży na 3—4 dni przed ich przyjazdem. Okręta które ja reprezentuję są zbudowane w r. 1890 z najlepszej stali i wygodnie urządzone i bezpieczne. Podróż przez morze odbywają w 6—7 dni. Okrętami temi przejechało bezpiecznie trzy i pół miliona pasażerów.

Teraz jest najlepszy czas do wyjazdu do Ameryki. Udajcie się po kartę do rodaka, to nie potrzebujecie tłumaczów opłacać i będziecie pewni, że nie zostaniecie oszukani.

CENT JAZDY PRZEZ WODĘ:

Z Europy do New Yorku	szybkim okrętem	—	—	—	\$30.00	\$32.00	\$35.00.
Z Antwerpii do Ameryki	do Baltimore,	—	—	—	—	—	\$27.50.
Z Szczecina do New Yorku,	—	—	—	—	—	—	\$27.50.
Z New Yorku do Europy,	—	—	—	—	\$26.00	\$28.00	\$22.00.
Z Baltimore do Europy do Prus	—	—	—	—	—	—	\$22.50.
Bilety do Afryki i Azji	—	—	—	—	—	—	\$31.00.

Wikt na okęcie doskonały i wygodny w czasie podróży. Nie potrzeba się przesiadać. Nie słuchajcie tych, co Wam powiadają, że są jedynymi agentami w 8ej wardzie, ale przyjdźcie do mnie i przekonajcie się, że u mnie dostaniecie kartę taniej. Kto chce swą rodzinę odwiedzić albo kogo do Ameryki sprowadzić, niech przyjdzie do mnie.

W pobliżu kościoła św. Antoniego mam dużo lotów (40x200 stóp.) do sprzedania po \$500, \$450 i \$325, na wypłatę po 6 procent od sta. Nie ciągnajcie się z kupnem, póki ceny nie pójdą w górę.

Wysyłam pieniądze do Rosyi, Polski, Niemiec, Austrii i innych krajów, wprost do domu odbiorcy. Wyrabiam dokumenta prawne, plenipotencje, załatwiam rozmaite sprawy sądowe z konsulatami zagranicznymi, wyrabiam hypoteki i abstrakty o posiadłościach realnych.

K. CZARNECKI, AGENT,

1202 ULICA VANCE,

TOLEDO, OHIO.

LADY LURAINÉ.

CIEKAWY ROMANS HISTORYCZNY.

Przer. z angielskiego A. A. P.

Napisane wyłącznie dla "Ameryki."

(Ciąg dalszy).

Goście jeszcze pozostali na chwilę, a Konrad się odezwał: "Ten dziwny geniusz Spanero prosił o bilet dla jednej z uczennic, ale pewnie nie przewidywał on wcale, że nam przysłał akuratnie tę osobę, którą od dawna pragnęliśmy poznać."

Helena spojrzała na niego, myśląc, że zdradzoną zostanie. Lecz na tem się skończyło. Dostrzegła tylko w oczach Konrada, że był rozmarzony.

Jak goście się rozeszli, panna Helena odezwała się do Konrada:

"Ja pana nie rozumiem; jestem obcą i nieznaną, nawet nie powinienam być tu przysłać, ale uległam tylko prośbom mych przyjaciół. Właśnie oczekuję na nich, aby iść do domu."

"Prawda, panno Luraine."

"Lamont!" poprawiła go.

"Przepraszam. Prawda, że pani jest obcą dla nas, ale my nie jesteśmy obcymi względem geniuszu pani. Moja matka o tem pani lepiej będzie mogła opowiedzieć—jabyśmy się jąkał."

Zwracając się do matki, rzekł: "Mamo, mam honor przedstawić naszą dawną znajomą—to panna Lamont. Mama ją pamięta!"

Pani North łaskawie spojrzała na dziewczynę, uśmiechnęła się i ujęła ją za rękę. Nie znając panny Lamont, więc odezwała się do niej: "Panno Lamont, niech pani wybacz mi moje-emu chłopcu, jeżeli on sobie jakiś żart robi z nas—obawiam się, że i teraz z nas chce właśnie zakpić. Czy rzeczywiście spotkałyśmy się kiedy poprzednio?"

"Ja myślę, że nie," odpowiedziała, uśmiechając się.

"Mamo, my widywaliśmy tę panią bardzo często—w Akademii—to jest La—"

"Och! panie!" krzyknęła dziewczyna, czerwieniąc się na twarzy, "pan tak prędko zapominał swą przysięgę!"

"Tak, ale przed matką."

"Spodziewam się, że pańska matka też mnie nie zdradzi."

"Może pani być najpewniejszą, panno Lamont, matka już teraz wie prawdę. Czy pani nie poznaje po jej oczach?"

"Przepraszam za ciekawość, czy mogę zapytać dla czego pani ukrywa swą moc przed nami? zapytała pani North delikatnie, biorąc znowu dziewczynę za rękę.

"Kochani przyjaciele, ja wam nie mogę podać całkowitych przyczyn; jestem młodą i niedoświadczoną, obawiam się przeto, aby nie popełnić omyłki w życiu. Nadto jestem zmuszoną pracować ciężko na życie, a za chwilowy powab nie mogę ryzykować utrzymania."

"Domyślam się teraz moja droga, ale mylisz się, że świat jest taki niewdzięczny. Pomówimy o tem kiedy indziej."

Jak panna Lamont pożegnała się, Konrad będąc sam z matką, spojrzał jej badawczo w oczy i uśmiechnął się.

"Jest piękna," rzekła matka.

"Czy nie miałem słuszności?"

"Kochany synu, idź teraz spać; późne godziny nie są szczęśliwe dla młodych ludzi!"

ROZDZIAŁ X.

SZPIITAL.

Następnego dnia panna Helena udala się do pracy, jak zwykle. Zamierzała dziś powrócić wcześniej po południu, bo w do mu leżał chory Janek.

W pracowni wszystkich wielce zastanawiała nieobecność Janka. Najwięcej się o to zacieka- wiała Wina. Skoro więc panna Helena przyszła do roboty, po-

deszła do niej blada kaleka i za- pytała:

"Panno Heleno, gdzie jest Janek?"

"Czemu się pytasz Wina?"

Wyrzuciła oczy i dotknęła głębokiem wrażliwym, rzekła: "Z pewnością ty musisz wie- dzieć, gdzie on jest!"

"Właśnie chciałam dziś mówić o tem z pryncypałem," rzekła nie chcąc dać stanowczej odpo- wiedzi.

"Nie, nie!" odpowiedziała Wi- na przeraźliwie.

"Czemu nie, co się stało?"

"O, nie! nie chodź do pryncy- pała!" nalegała dziewczyna.

"Ja się nie boję Tygrysa, Wi- no."

"Och, muszę ci coś powie- dzieć. Ja myślę, że Janek jest zabity."

"Janek zabity? Ach, to nie może być."

"Tak, panno Heleno; to może być u naszego pryncypała. Ja go znam, bo tu pracuję przeszło dwa lata. On jest okrutny."

"Tak, on jest zły," odpowie- działa Helena, "ale z czego ty wnosisz, że on wyrządził krzywdę Jankowi?"

"Wina będzie mogła wytłoma- czyć co za nieszczęście spotkało chłopca."

"Bo on taki kat. On ma taki okropny pokój tam, gdzie się za- myka sam—" i dziewczyna wskazała palcem na pokój za- kancelaryjny.

"Ja jeszcze więcej wiem," ciągnęła.

"Ale przecież on nie zabił Jan- ka," przerwała Helena, widząc, że mała galka coraz więcej się unosi od wrażeń.

"Tak, on zabił, ja myślę, że zabił. Jak byłem wczoraj przy- padkowo w korytarzu, to sły- szalam jak przeklinał i krzyczał, że Janka zabije, a potem sły- szalam jak coś rzucił o podłogę—to on Janka zabił!"

Panna Lamont przeraziła się strasznie tem odkryciem. Teraz wiedziała od czego Janek zachorował.

Ażby po sobie nie dać poznać wrażeń, rzekła łagodnie do Winy: "Nie bój się niczego. Janek jest u mnie w domu. Przyjdź do mnie wieczorem, to go zobaczysz."

"O, panno Heleno, jak on tam mógł przyjść?"

"Idź teraz do roboty, to za- długa opowieść. Ale nikomu o tem ani słowa nie mów. Jak pryncypał przyjdzie, to bądź we- soła, ale nie nie mów."

"Tak," rzekła dziewczyna po- słuszna rozkazom.

Młoda galka pod wpływem wrażeń zapaliła się, policzki jej poczerwieniały i wyglądała bardzo pięknie. Ale wzrok jej był posępny, jak niewolnicy, pra- cującej bez nadziei.

Panna Helena niby miała sen teraz—w biały dzień podczas pracy. Śniła sobie, że ta dzie- czyna może kiedyś być szczęśli- wą, i że do tego szczęścia przy- czyni się Janek—myślała dalej, czemużby wykrzywiona noga nie mogła być wyprostowaną, a do- bre ramiona dorobione? Myśli takie, zdaje się, nie były podob- ne do urzeczywistnienia!

Tego dnia Helena o niczem więcej nie mogła myśleć, tylko o tem, co powiedzieć Tygrysowi.

Zdecydowała się, że nie wyzna przed nim gdzie Janek się znaj- duje. Następnie zaczęła się za- stanawiać nad charakterem Spanero, a sądząc go według sie- bie samej, myślała, że musi w nim być jeszcze coś dobrego—byleby z niego można je wydo- stać i wypieknąć.

Późno po południu Tygrys przyszedł do pracowni i poprosił pannę Helenę do kancelaryi.

Postuchala go. Zamknął drzwi i spojrzał prosto w oczy pannie Helenie, ale ona wzrok spuściła na podłogę, nie chcąc się z jego przenikliwym wzrokiem spotkać.

"Panno Heleno, gdzie jest Janek?" zapytał stanowczo.

"Panie!" odpowiedziała z po- wagą.

"Nie mam zamiaru przykro się z panią obchodzić, ani nie chce-

narzucać się. Zawsze panią szanowałem. Pani jesteś pierwszą osobą, do której, po dwudziestu latach, delikatnie przemawiałem, i jestem bardzo szczęśliwy, że panią poznał. Lecz, jeżeli ja dla pani zmieniam metodę ob- chodzenia się z innymi ludźmi; jeżeli dla pani poświęcałem się o tyle, aby pani przyszłość zapew- nić—to czy teraz pani się zwró- cisz, aby ugryść tę rękę dobro- czynną?"

"Pan mówi bardzo wyraźnie."

"Tak. Przyjąłem tu panią, kie- dy potrzebowała pracy. Widzia- łem, że pani piękna, ale ponad to wszystko, poznałem, że pani posiadała charakter—którym możesz dobić się wspaniałej ka- rery. Czy nie pozwalam pani na wszelkie zachcianki? Zezwalałem na takie rzeczy, za które innych bym wypędził z pracy gdyby się ośmielili o nie pytać. Czy nie wystarałem się dla pani o wstęp do najwyższego towarzystwa?"

"Tak," rzekła dziewczyna, któ- ra trochę uczuła wstyd, z powodu takich wyznań Spanero.

"Więc żądam—ponieważ mam do tego słusność—i w imię ludz- kości—jeżeli pani wie gdzie się znajduje Janek, niech pań mi to natychmiast powie."

Helena jeszcze miała wzrok spuszczone. Była jeszcze zamło- dą i owładnąć nie umiała sobą, co uczynić w takiej chwili. Już była by się Spanerowi poddała, lecz prawie bezwiednie, instyn- ktywnie, wymówiła:

"Pańskie żądania są nie uza- sadnione—przynajmniej tak mi się zdaje."

"Proszę więc posłuchać. Chło- piec ten nie ma pełną rozum- pani to pewnością sama dostrze- gała. Niech pani sobie wystawi tego chłopaka w wieku 8, 10 lub 12 lat—kiedy nie można go było pozostawić bez opieki w pokoju gdzie ogień się palił. Pani go do- piero teraz poznałaś, jak ma on siłę fizyczną, na której coś moż- na zbudować."

Argumentami swemi Spanero sięgnął bardzo daleko. Czy mo- gło być cokolwiek subtelniejsze- go? Czy wywody te nie zgadzały się z faktami znanymi dziewczyn- nie? Czy Janek mógłby upaść tak nisko, gdyby nie było prawdą to co Spanero teraz mówił?

"Dalej," ciągnął podstępny i podły hispan, "czy pani może pojąć przeszłość, a kiedy ja tego dzieciaka wyrwałem z szponów nędzy i zgorzniała, aby mu dać przytułek, łatwą robotę, i umiar- kowane wykształcenie—a to je- dynie za to, że widziałem jak je- go rodzice utopili się w morzu? Czy pani może osądzić z tego—co tu widziałam w kilku tygod- niach—to wszystko co się stało w dawnych latach? Czy pani w niczem się nie mylisz? Mówię to do inteligentnej osoby—nie do bałwanów które się burzą i szy- kał!"

Tak pięknie wypowiedziana obrona, poruszyła by każde ser- ce uczciwe.

Spanero przeczuwał coś strasz- nego w wypadku z Jankiem. U- żywał więc wszelkich sposobów, aby się o nim dowiedzieć. Do tej pory wierzył on, że Janek był tak głupi, iż nie mógłby nie po- wiedzieć—ale teraz zaczął pową- tpiwać w tę wiarę. Teraz musiał walkę stoczyć z najświętszymi uczuciami młodej kobiety—aby zapobiedz jakiejś groźnej kata- strofie.

Panna Helena walczyła zesy- mi myślami. Spanero wielce wpłynął na nią swymi wywoda- mi—już mu prawie zaczęła wie- rzyć. Lecz gdy wspomniła o tem co Wina opowiadała, zaczęła wątpić. Pragnęła ochronić Janka i pocieszyć Winę, ale sumienie ją dręczyło, że musiałaby skła- mać. W prawdzie już raz skła- mała przed Spanerem, lecz wów- czas nie rozchodziło się o tak ważną rzecz; ale teraz czemżeś kłamstwo da się usprawdziwić?

Nie miała nic na usprawiedliwie- nie. Kiedy więc Spanero przestał mówić, już prawie na języku miała: "Wiem gdzie Janek jest."

Lecz ust nie mogła otworzyć.

Nie wymówiła tego—postanowi- ła dalej zbijać zręczne sofizmaty tygrysa—zręcznymi wykrętami.

"Czy pan się już udał do po- licyi, aby się przekonać czy cza- sami nie zaaresztowano go jak się włóczył po ulicach?"

"Nie, bo postanowiłem się w- pierw panią o niego zapytać."

"Mówiono mi, że Janek nie był tu wczoraj już cały dzień."

"I pani też nie było," rzekł Spanero nie ustępując pannie Helenie w przebiegłości.

"Przecież ja bym cheba nie u- krałła młodego mężczyzny w biały dzień," sztychała.

"Panno Heleno, to nie prowa- dzi do celu; proszę mi odpowie- dzieć czy pani wie lub nie, gdzie ów chłopak jest."

"Nie nie może być tak pewne jak to. Ale z powodów niepoję- tych nie stanowczego nie mo- gę powiedzieć. Bo oto indy- dykt jestem oskarżoną o porwanie młodego i silne- go chłopca, prawie w tym wie- ku, o zamknięcie go i o spór o niego z pryncypałem—i to w ta- kiej wolnej mieście jak Bos- ton!"

Tygrys spojrzał na nią zdzi- wiony wielce. Spozstrzegł odrazu, że dziewczyna walczyła jego włas- ną bronią. Teraz został przypar- ty do muru. Gdyby chciał dalej walczyć musiałby wyznać, że chłopiec uciekł od niego—a dla- czego uciekł?—żeby życie urato- wać! Bo pomyślał sobie, jeżeli ona wie gdzie jest Janek, to spe- wnością wie ona, że jest bardzo chory od pobicia. Swoją własną bronią został pobity. Ażby uni- knąć gorszych następstw rzekł:

"Well, muszę o tem zawiado- mić naczelnika policyi."

"Tak ja bym zrobiła," odpow- iedziała dziewczyna i dorzuciła: "może on się znajdzie gdzie w szpitalu."

Chłodno i spokojnie spojrzał Spanero na dziewczynę, a z jej oczu wyczytał dla siebie jakieś-że znaczenie. Zrozumiał, że byłoby dla niego wielce niebezpiecznem, gdyby Helena wiedziała, gdzie jest Janek.

Ale miałaby Spanero, on któ- ry jeden tylko wiedział o tajem- nicach pokoju po za jego plecami, na który potrafił cały naród oszukać w Europie—miałaby teraz dopuścić do tego, żeby go w przebiegłości prześcigła kobie- ta, na którą on zastawiał swe si- dła! Jemu przysługiwało prawo zmienić temat rozmowy—co też uczynił.

"Panno Lamont, zamierzam uczynić coś nowego—nie wiem tylko, czy pani się zgodzi na to. Zwykle tak bywa, że jak natra- fimy na dobrego artystę, to on nas opuszcza, skoro się cokol- wiek poduczy; rzadko jednak by- ło, żebyśmy geniuszów od siebie odsyłali. Przykro mi będzie roz- stać się z panią, lecz pani musi wyjechać. Mówiłem już nieraz i teraz jeszcze powtarzam, że pani zrobiłaś na mnie dobre wrażenie, więc ja choć w zamian uczynię coś dobrego. Choć pani tu nie będzie, ja o pani nie zapomnę."

"Nie rozumiem pana," rzekła dziewczyna zagadniona.

"Pani zrozumie, i to wkrótce. Niech pani mi nie dziękuje za to co dla pani uczynię. Lecz kiedyś może pani wspomni o człowieku, który pierwszy poznał prawdzi- wego geniusza."

"Bardzo wspaniale z pańskiej strony—ale ja jeszcze nie rozumiem nic."

"Pani znajdujesz się w ciemno- ściach, ale wkrótce wyjdiesz na jaw."

Helena pomyślała o Janku i Wini, których protektorką była.

"Panie, ja bym rada tu pozo- stać."

Nowa myśl prysnęła w głowie Spanero, i odbiło się to na jego rozjaśnionej twarzy.

"Ach, droga panno Heleno, to brzmi jakby obietnica przyjaźni pomiędzy nami. Ale nie pochlę- biam sobie—to tylko jest kierka światła z poza chmur! Gdybym był młodym i lepszym człowie- kiem, żebyśmy byli wykształcili się do przyjaźni tak jak do powo-

dzenia—to wtenczas przyjaźń— przyjaźń geniuszu—znaczyła, by dla mnie coś—wtenczas miałbym nawet nadzieję, że—"

"Nie mów pan!" krzyknęła Helena, zrozumiałszy z jego za- chowania się co chciał powiedzieć.

"Zawsze jest czas, aby się nau- czyć jak należy żyć, a słońce za- wsze świecić będzie dla tych któ- rzy pod jego promienia wyjdą."

"Naprawdę, pani jest filozofką. Ale ja myślę, że gdy człowiek gra hazardowo przeciwko całemu światu i wreszcie wygra, ja jak naprzykład, to taki już nie dba o filozoficzne poglądy; dla takie- go człowieka już trudno powró- cić do rozsądku."

"Chrystus swą filozofią prze- znał dla wszystkich dzieci," rzekła Helena, zainteresowana słowami Spanero.

"Tak, ale ja nie jestem dzie- ciem."

"Niech pan nie żartuje. Mnie zawsze uczono, że najwyższą na- uką jest loika, i tam żaden argu- ment nie może być dopuszczony."

"Czy nauki Chrystusa są loicze- ne?" zapytał mistrz swej uczeni- cy.

"Tak. To jest loiką serca."

"Nigdy nie słyszałem o takiej nauce," odpowiedział Spanero, u- śmiechając się.

"Dziwię się—czy pan nie czy- tał Platona?"

"Czy pani czytała?" zapytał Spanero.

"Zdaję mi się, że pan by nie mógł mnie nauczyć więcej mo- ralnych praw."

"Nie mógłbym?"

"Nie, panie. Gdy przypomina- my dziecku, że uczynek jego był złym, a dziecko nie może poznać pochodzenia tego uczynku, to za- dno argumenta tego dziecka nie oświeca, pozostanie tylko fakt—następstwa mają swe powody. Wpływ moralny nie może być argumentowany. Jest to loika."

Fakta i następstwa stanowią fundament i pokrewieństwo."

"Kto cię kształcił, dziewczyn- no?" zapytał Spanero raptem.

"Mój stryj."

"Musiał to być jezuita."

"Nie; był zwykłym księdzem," odpowiedziała Helena z uśmie- chem.

"Pamiętam ostatnią wizytę Ojca Fidelis, który był spowied- nikiem rodziny Montblau—"

tu przerwał Spanero, wpatrując się pilnie w Helenę, czy to na- zwisko wywrze na nią jakiś wpływ, ale nie dostrzegłszy nic, ciągnął dalej: "Był to poc- ciwy jezuita i on mnie właśnie uczył tych zasad. Lecz zawsze wpajał we mnie że te zasady po- chodzące od jego zakonu—a nie od greków pogańskich."

"Zasady te są plutońskie," do- dała dziewczyna.

"Rad bym napisać do starego pana Luraine, że ten jego ksiądz podsywał się w cudze pierze."

Teraz złapał Spanero dzie- wczynę. Gdy wymówił razwisko Luraine, wzdrgnęła i kolor wy- stąpił na jej twarzy. Spanero te- raz był pewny kto jest "Lady Luraine," a panna Helena też dowiedziała się, że on posiadał jakieś sekreta tej arystokratycz- nej rodziny.

Po krótkiej pauzie Helena rzek- ła: "Obawiam się, że pan ze- mnie kpi, kiedy pan się kształcił u Jezuitów."

"Nie, Boże broń! Często sta- rzy mogą się od swych dzieci du- żo nauczyć. Ja też od pani dużo się nauczyłem. Ale pani nie wie jak ja jestem bogaty. Ja skorzy- stam z tego co pani mi powie- działa i swem bogactwem będę się starał uczynić co dobrego dla ludzkości."

"I będziesz pan błogosławiony za to," przerwała dziewczyna.

"Wybuduję szpital i użyję in- nych setnych sposobów, aby lu- dzi uczynić szczęśliwymi, a wte- dy—"

"Będziemy wszyscy czciwi czło- wieka dobroczynnego," wyrzekła Helena z emfazy.

"A ja wtedy może—będę wię- cej zasługiwał na przyjaźń pani."

Pająk sunie swą sieć—ale snuł ją teraz z materiału mu nie zna- nego...

(C. d. n.)

"BEE-HIVE,"

STO TUZINÓW NOWYCH JEDWABNYCH KRA- WATEK WINDSOR,

po 20 c, 25 c każda.

PIĘCDZIESIĄT TUZINÓW KRAWATEK DO ZAWIEZYWANIA.....

po 20 c każda.

Pięćdziesiąt tuzinów zasłon do okien, każda po wraz z przyrządami.

20 c.

Dziesięć grossów słynnego "Maślankowego" Mydła po za kawałek; trzy kawałki za 25 c.

10 c.

200 kawałków ceraty na stoły po

19 c.

ZA KUPNEM NA WSCHODZIE.

P. ROTH wyjechał na aukcję składu obuwia. Do oddziału towa- rów łokciowych sprowadzamy świeże zapasy na wiosenny sezon. Dział modniarski otwieramy w przyszłym tygodniu.

SUTERYNY przepięknie towarami.

P. STANI AW JOKIEL Polski ekspedytor.

FISHER, EATON & CO., "BEE HIVE," 135-137 SUMMIT ST.

DRUKARNIA AMERYKI W TOLEDO

Jest zaopatrzona w rozmaite gatunki czcionek i ornamentów i urządzona według najnowszego systemu amerykań- skiego.

Zawsześmy wzorem dla innych, ale nikogo nie naśladowujemy.

Po co macie płać wysoką cenę za fuzerską robotę w starych (i nie- nie warty) drukarniach, kiedy u nas dostaniecie pierwszorze- dną za połowę ceny. Nie rzućcie obciążenia na robotę do żadnej drukarni, dopóki nie zapytacie się u nas o cenę.

Drukujemy: Książki, pamflety, konstytucje i kwitrujące dla towa- rzystw, rachunki, nagłówki na listach i kopertach, bilety wizy- towe, bilety anonsowe (byznesowe), cyrkularze i wogóle wszyst- ko, co wchodzi w zakres drukarski.

Robotę przyjmujemy z wszystkich części świata — z wielkich miast miasteczek i osad małych. Zarówno od bogaczy jak i od bied- nych.

Dla nowozakładających się towarzystw na żądanie posyłamy wzory konstytucyj, reguli parlamentarnych, kwitrujące i książek kwitujących.

A. A. PARYSKI,

140 ST. CLAIR STREET, TOLEDO, OHIO.